KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. | ROK XXIV. | SOSNOWIEC, PIĄTEK 5 MAJA 1933 ROKU. | Nr. 123.

Cena egz. 15 gr. | Prenumerata miesięczna w Sosnowcu bez odnoszenia do domu 3.00 zł. | Prenumerata miesięczna poza Sosnowcem i w Sosnowcu z odnoszeniem do domu 3.50 zł

DONIOSŁE ROZMOWY POLSKO-NIEMIECKIE

POS. WYSOCKI U HITLERA, POS. MOLTKE U MIN. BECKA.

W dniu 2 maja poseł Rzeczypospolitej Polskiej w Berlinie p. Wysocki odwiedził kanclerza Rzeszy niemieckiej Adolfa Hitlera. Rozmowa odbyła się w obecności ministra spraw zagranicznych von Neuratha.

Poseł Wysocki zadał kanclerzowi kilka pytań na tematy aktualne, dotyczące zagadnień politycznych, a zwłaszcza stosunków polsko-niemieckich.

W odpowiedzi na demarche posła polskiego, kanclerz Hiler podkreślił zdecydowany zamiar rządu Rzeszy niemieckiej utrzymania swego nastawienia i postępowania jaknajściślej w ramach istniejących traktatów. Pozatem kanclerz wyraził życzenie, aby kraje rozpatrywały wspólne interesy bez namiętności.

WARSZAWA, 4.5. Rozmowa, która miała miejsce 2 bm. między kanclerzem Rzeszy w obecności ministra spraw zagranicznych barona von Neuratha z posłem polskim w Berlinie dr. Wysockim i której treść opublikowana została przez biuro Wolffa, wpłynęła uspakajająco na stosunki niemiecko - polskie.

W związku z tą rozmową przyjął minister spraw zagranicznych p. Beck w dniu dzisiejszym posła niemieckiego w Warszawie von Moltkego i w rozmowie potwierdził, że rząd polski ze swej strony ma zdecydowany zamiar utrzymywać swe nastawienie i postępowanie jaknajściślej w ramach istniejących traktatów.

Polski minister spraw zagranicznych wyraził dalej życzenie, by obydwa kraje swe wspólne interesy rozpatrywały i traktowały bez namiętności.

BERLIN, 4.5. Biuro Conti donosi, że niezależnie od audjencji posła Wysockiego u kanclerza Hitlera odbyła się druga rozmowa między min. Wysockim a ministrem spraw zagranicznych Rzeszy von Neurathem.

„W kołach politycznych — głosi komunikat biura Conti — wskazują, iż fakt odbycia tych dwóch rozmów dosadnie świadczy, jak poważną i gruntowną była wymiana poglądów w ważnych dla Niemiec i Polski zagadnieniach".

BERLIN, 4.5. Prasa niemiecka na naczelnych miejscach ogłasza komunikat urzędowy o rozmowach kanclerza Hitlera i ministra Neuratha z posłem Rzeczypospolitej Polskiej w Berlinie dr. Wysockim.

Wszystkie dzienniki zgodnie podkreślają doniosłe znaczenie tych konferencyj.

„Berliner Tageblatt" wyraża oczekiwanie, że „wielkie aktualne kwestje polityczne między sąsiadami wschodniemi uregulowane zostaną w drodze bezpośredniego porozumienia między rządami obu państw".

Do powyższych wiadomości „Kurjer Warszawski" daje komentarz, w którym powiedziano między innemi:

Dobrze się stało, że w terminach obu rozmów zachowano właściwą kolejność: że zanim polski minister spraw zagranicznych złożył swe oświadczenie posłowi niemieckiemu, mógł się już oprzeć na deklaracji, złożonej przedstawicielowi Polski przez kanclerza Niemiec — deklaracji, zapowiadającej wyraźnie utrzymanie postępowania rządu niemieckiego „jaknajściślej w ramach istniejących traktatów".

Co do strony polskiej, nigdy nie mogło być żadnych wątpliwości, że całą działalność swą w polityce międzynarodowej w ramach istniejących traktatów jedynie prowadzić pragnie. Novum natomiast stanowi takie oświadczenie w ustach kanclerza Niemiec, zwłaszcza że kanclerzem tym jest p. Hitler, którego stanowisko dotychczas budzić mogło pod tym względem jak najbardziej uzasadniony niepokój.

Obecnie nie pozostaje nic innego, jak tylko wyrazić życzenie, aby ten swoisty „pakt o nieagresji" z naszym zachodnim sąsiadem nietylko z naszej strony był ściśle i lojalnie dochowany. Pamiętając o licznych precedensach, trudno przecież bez pewnego sceptycyzmu patrzeć w przyszłość. Niemniej pragnęlibyśmy szczerze, aby rzeczywistość rozchwiać mogła rychło wszelkie wątpliwości nasze w tej dziedzinie.

Nowe pogłoski i przypuszczenia

o wyborze Prezydenta Rzeczypospolitej.

WARSZAWA, 4.5. W powodzi nazwisk domniemanych kandydatów na stanowisko Prezydenta Rzeczypospolitej coraz częściej powtarza się w ostatnich dniach nazwisko ambasadora polskiego w Waszyngtonie p. Stanisława Patka.

Mówią pozatem powszechnie, że przy wyborze w dniu 8 bm. sanacja manifestacyjnie wybierze marsz. Piłsudskiego, który jednak wyboru nie przyjmie. Dopiero wówczas wysunięty zostanie rzeczywisty kandydat.

Gdyby te pogłoski się sprawdziły, to odbyłoby się nie jedno, ale dwa, a ewentualnie nawet trzy Zgromadzenia Narodowe, jedno 7, drugie dla wyboru właściwego kandydata, a o ile istotnie zostałby wybrany p. Patek, to trzecie dla odebrania przysięgi, gdy przybędzie z Waszyngtonu. Nie jest wykluczone, że potrwałoby to do 31 bm. i że wymieniany tylokrotnie poprzednio termin okazałby się realny. To trzecie Zgromadzenie odbyłoby się już prawdopodobnie na Zamku.

W związku z wiadomością, podaną przez jedno z pism sanacyjnych, że po wyborze Prezydenta Rzplitej nie będzie amnestji, bo jest to zwyczajem tylko państw monarchistycznych, zwracają uwagę, że dotychczas po wyborze Prezydenta amnestja była ogłaszana, a w kołach sądowych utrzymują, że tym razem zastosowana ona będzie do przestępców politycznych i że m. in. obejmie komunistów, którzy w chwili popełnienia przestępstwa liczyli mniej, niż 21 lat.

USTRÓJ FASZYSTOWSKI W NIEMCZECH

NOWA ORGANIZACJA ZWIĄZKÓW ZAWODNWYCH.

BERLIN, 4.5. Akcja scalania związków zawodowych, zapoczątkowana rozbiciem niezależnych związków socjalistycznych i aresztowanie ich przywódców, posuwa się naprzód w żywem tempie.

Do tej pory jeszcze nie poddały się wspólnemu kierownictwu komitetu ochrony pracy i nowym zasadom organizacyjnym zawodowe organizacje Hugenberga i związki chrześcjańskie, które zostają pod wpływem centrum. Sądząc jednak na podstawie wszystkich doświadczeń dotychczasowych, w których wszelkie organizacje, zarówno prawicowe, jak i centrowe okazywały te samą kruchość i lękliwość, jak i organizacje socjalistyczne i komunistyczne, należy przewidywać, że i te związki zawodowe w najbliższych dniach podporządkują się nakazom rządu.

W myśl projektu rządowego, związki zawodowe mają być przebudowane w jednolitą organizację, na wzór korporacyj faszystowskich i posiadać będą charakter reprezentacji stanowej. Dla przeprowadzenia tej reorganizacji będzie mianowany specjalny komisarz.

W dniu 10 maja odbędzie się w Berlinie kongres delegacyj robotniczych z całej Rzeszy, który proklamować będzie utworzenie powszechnej organizacji robotniczej pod nazwą jednolitego frontu pracy. Hitler oczywiście obiecał wygłosić przemówienie.

ULEGŁOŚĆ PRZEMYSŁOWCÓW.

Nietylko jednak świat robotniczy poddaje się Hitlerowi, w którego zapowiedziach szuka ratunku na trapiące go klęski bezrobocia. Podporządkował mu się również związek lekkiego przemysłu niemieckiego, stojący pod komendą Kruppa. Po wizycie u kanclerza Krupp ogłosił komunikat, w którym stwierdza, iż zrzeszony pod jego przewodnictwem wielki przemysł oddaje się do dyspozycji Hitlera i przeprowadzi reorganizację, w myśl zasad programowych narodowego socjalizmu.

FORMOWANIE ARMJI PRACY.

Przygotowania do wprowadzenia powszechnej obowiązkowej służby w armji pracy są już w pełnym toku. Funkcjonujące obecnie obozy służby ochotniczej zostaną od 1 października zlikwidowane, a na ich miejsce będą utworzone kadry obowiązkowej armji pracy.

KOMISARZE W ZWIĄZKACH ZAW.

BERLIN, 4.5. Związki zawodowe bez względu na dotychczasowy kierunek polityczny otrzymały kierownika w osobie posła narodowo - socjalistycznego Schumana. Specjalni kierownicy komisaryczni powołani zostali dla kontroli administracji, finansów i prasy organizacyj zawodowych.

Przewodniczący „komitetu ochrony pracy" poseł Ley ogłosił okólnik ostrzegający przedsiębiorców przed samowolą zrywania umów taryfowych. Do ostatecznego uregulowania sprawy związku przedsiębiorcy obowiązani być mają do przestrzegania umów o płace.

Ogłoszenie ustaw.

WARSZAWA, 4.5. (W dzisiejszym „Dzienniku Ustaw" ogłoszono jedenaście ustaw, uchwalonych pod koniec ub. sesji parlamentarnej, m. in. ustawę o kartelach i nowelę do ustawy o ułatwieniu spłaty uciążliwych zobowiązań rolnych.

Kurs dolara

7.35 i 7.50.

WARSZAWA, 4.5. Bank Polski dziś rano płacił za dolary po zł. 7.35. W obrotach prywatnych kurs kształtował się nieco wyżej, dochodząc do zł. 7.45. Wskutek zwiększenia podaży złota, spekulacja monetami złotemi nieco osłabła.

W godzinach południowych Bank Polski w dalszym ciągu płacił za dolara 7.35, choć w obrotach prywatnych zaznaczyła się znaczna zwyżka, bo o godz. 1 przy ilości dużej podaży płacono zł. 7.50. Złoto w dalszym ciągu słabiej.

Czy kpt. Skarzyński poleci do Ameryki?

WARSZAWA, 4.5. — Wiadomości, jakie nadeszły o locie kpt. Skarzyńskiego do Dakaru, świadczą o tem, że nasz pilot poniechał zamiaru pobicia rekordu odległości lotu bez lądowania na trasie Lyon—Dakar, wylądował bowiem na skutek trudnych warunków atmosferycznych w Casablance czyli na połowie drogi. Stamtąd wystartował do St. Louis w Senegalu francuskim, dokąd powinien był już przybyć.

Swój pobyt w St. Louis kpt. Skarzyński zużyje na dokładne zbadanie warunków atmosferycznych, by w powrotnej drodze do Europy podjąć zamierzoną próbę pobicia rekordu. Nie jest pozatem wykluczone, że podejmie on próbę skoku przez Atlantyk na trasie St. Louis — Natal w Brazylii.

Delegacja sowiecka.

WARSZAWA, 4.5. (Tel.wł.). Delegacja sowiecka była dziś w Gdyni, w piątek będzie w Poznaniu, z Poznania jedzie do Zagłębia węglowego, w niedzielę odwiedzi Kraków, a stamtąd przez Łódź wróci do Warszawy.

Sp. poseł Stanisław Krzyżowski

DZIAŁACZ ŚLĄSKI.

KATOWICE, 4.5. W Pszczynie na Górnym Śląsku zmarł wczoraj po dłuższej chorobie pos. Stan. Krzyżowski, dyrektor tamtejszego Banku Ludowego, poseł na Sejm ze stronnictwa Ch. D., długoletni działacz narodowy, bojownik o wolność Górn. Śląska, jeden z organizatorów I. II i III powstania śląskiego. Zmarły odznaczony był orderem „Virtuti Militari".

Do sejmu na miejsce zmarłego wchodzi p. Wojciech Reguła, rolnik z powiatu pszczyńskiego. P. Reguła jest członkiem Ch. D.

W PARYŻU I W LONDYNIE W DNIU 1 MAJA.



Komunistyczne demonstracje w dniu 1 maja w Paryżu.



Dzień 1 maja w Londynie upłynął pod znakiem sportu.

„Dziewczyna z nieba" odwołuje oszczerstwa

o przyjęciu jej w Polsce.

LONDYN, 4.5. — Głośna swego czasu sprawa niebywałej napaści słynnej lotniczki angielskiej, „dziewczyny z nieba" Amy Johnson-Mollison na stosunki w Polsce wywołała obecnie burzę w Anglji.

Należy przypomnieć, że w marcu bież. roku p. Mollison ogłosiła wspomnienia z pobytu w Polsce, kiedy musiała przymusowo lądować w okolicach Ostrołęki. W związku z tem napisała oburzające brednie, że rzekomo miejscowi chłopi dybali na jej cześć, że była w niebezpieczeństwie życia, że chciano ją ograbić i dopiero złoto, które posiadała, ocaliło jej życie. Pozatem fałszywie napisała, że przyjęta była przez polskie sfery lotnicze niegościnnie i że domagano się od niej wypłacenia nagrody ratującym jej aparat wbrew temu, że p. Mollison była przyjęta bardzo gościnnie i serdecznie zarówno przez miejscową ludność, policję, jak i przez Aeroklub Rzeczypospolitej w Warszawie.

Wobec tych fałszów Aeroklub Rzeczypospolitej wystosował do Aeroklubu brytyjskiego w Londynie protest przeciwko fałszom p. Mollison. Sprawa ta wywołała wiele wrzawy w Polsce, a obecnie jest przedmiotem żywego zainteresowania opinji angielskiej.

LONDYN, 4.5. — W związku z protestem polskiego aeroklubu w sprawie wynurzeń Amy Johnson-Mollisson w artykule „Sunday Dispach" z dnia 22 stycznia 1933 r. o jej lądowaniu w Polsce, brytyjski Royal Aeroklub wystosował obecnie do p. Mollisson bardzo ostry list, potępiający jej postępowanie.

Royal Aeroklub czyni Amy Mollisson wyłącznie odpowiedzialną za jej artykuł, który określił, jako bezpodstawny. Royal Aeroklub uważa wyjaśnienia p. Mollisson za niewystarczające i podkreśla, że było obowiązkiem poczynić niezbędne kroki, aby uniknąć takich wynurzeń któreby mogły odbić się niekorzystnie na stosunkach pomiędzy brytyjskimi a polskimi lotnikami, które są tak przyjazne.

Royal Aeroklub uważa za sprawę honoru całego brytyjskiego ruchu lotniczego, aby na gościnność odpowiadać fałszywem jej przedstawieniem.

Jedynie uznanie wagi frontu wobec Aeroklubu Polskiego skłoniło Royal Aeroklub do powzięcia tak ważnego kroku — poinformowania p. Mollisson oficjalnie, że postępowanie jej Royal Aeroklub najmocniej potępia. Ponadto Royal Aeroklub wystosował także pismo do Aeroklubu Polskiego, podając do wiadomości kroki podjęte i wyrażające żal z powodu niefortunnego wydarzenia.

P. Mollisson, w związku z tak silnem potępieniem jej przez Royal Aeroklub i w związku z faktem podania powyższego pisma Royal Aeroklub do wiadomości, że wystosowała w tej sprawie na żądanie Royal Aeroklubu dyplomatycznie zredagowane wyjaśnienie, wyrażając gotowość udzielenia należytej satysfakcji i uważa przeto obecne ostre wystąpienie Royal Aeroklubu przeciw niej za nierycerskie i nieetyczne, tembardziej, że ogłoszono wymienioną z nią korespondencję bez jej pozwolenia.

Amy Mollisson twierdzi, że to właśnie Royal Aeroklub przez swą akcję oziębia stosunki pomiędzy Anglją a narodem, dla którego Amy Mollisson żywi największy respekt i uznanie. Również mąż Amy Mollisson, znakomity lotnik Mollisson wystąpił z protestem wobec Royal Aeroklubu i nazwał pismo, wystosowane do jego małżonki obrazą.

Ta sprawa szeroko omawiana jest dziś w całej prasie angielskiej, która drukuje zarówno list Royal Aeroklubu, jak i list p. Mollisson.

ZMIANY

W MIN. POCZT i TELEGR.

WARSZAWA, 4.5. (Tel.wł.). Dyrektor departamentu technicznego w Ministerstwie poczt i telegrafów Kowalski ustąpił z zajmowanego stanowiska, a jego miejsce zajął mjr. Krzyczkowski.

CHOCHLIK.

Złośliwy chochlik wypłatał nam wczoraj figla: oto na pierwszej stronie pod ilustracją, przedstawiającą Hindenburga, i Hitlera, jadących autem na uroczystości 1-majowe do Lustgartenu, znalazło się zupełnie inne objaśnienie, tyczące innej ilustracji. Hindenburg i Hitler są tak dobrze znani z ilustracyj, że oczywiście czytelnicy nasi odrazu się zorjentowali, iż zaszła pomyłka, którą też obecnie prostujemy.

Minister agitatorem w obcem państwie

Hitlerowcy a obchód odsieczy wiedeńskiej.

WIEDEŃ, 4.5. Pisma tutejsze zajmują się wizytą wiedeńską ministrów niemieckich Goebelsa i Goeringa, zapowiedzianą przez prasę niemiecką, tudzież przez kierownika organizacji hitlerowskiej w Austrji. Według tych zapowiedzi, ma wizyta ta charakter propagandowy.

Jak twierdzą „Wiener Neueste Nachrichten", pragnie Goebels osobiście zapoznać się z politycznym stanem rzeczy w Wiedniu, skąd uda się do innych stolic, by, zebrawszy materjał, móc dostosować do tego swoją akcję propagandową. „Reichspost", notując te wiadomości twierdzi, że wizyty czynnych ministrów lub czynnych szefów rządów w stolicach państw służą zazwyczaj innym celom niż propagandzie, pozatem wizyty takie odbywają się w innych zgoła formach, niż to zdają się wskazywać zapowiedzi kierownika hitlerowców austrjackich. Z uwag urzędowego organu wynika, że Austrja bynajmniej nie życzy sobie akcji ministrów Goebelsa i Goeringa na terenie austrjackim i żąda, by czynni ministrowie, o ile przybywają do obcego miasta, stosowali się do przyjętych w stosunkach międzynarodowych zwyczajów. Dotychczas ministrowie przyjeżdżali urzędowo, a wówczas nie uprawiali propagandy, jeżeli zaś przyjechać chcą prywatnie, to rząd austrjacki nie ma potrzeby się nimi zajmować, ale za to ma obowiązek zastrzec się przeciwko nadużywaniu prawa gościności nieproszonych gości.

WIEDEŃ, 4.5. W dniu 14 maja w 250-tą rocznicę odsieczy Wiednia, Heimwehra urządza uroczysty obchód w parku w Schoenbrunnie. Tegoż dnia zamierzają zorganizować podobną uroczystość na placu Bohaterów w Wiedniu również narodowi socjaliści, przyczem przemówienie wygłosić ma minister Rzeszy niemieckiej Goebbels.

Prasa wiedeńska wyraża przekonanie, że rząd nie dopuści do manifestacji narodowo - socjalistycznej ze względu na jej charakter polityczny.

„Reichspost" zaznacza, że rząd austrjacki nie był zawiadomiony oficjalnie o wizycie ministra Goebbelsa. Wizyta będzie miała więc charakter prywatny. Jest niedopuszczalne, by czynny członek obcego rządu mógł występować w Austrji, jako działacz partyjny.

Międzynarodowa sytuacja Sowietów

znacznie się pogorszyła.

LONDYN, 4.5. „New-York Herald", oceniając sytuację międzynarodową Zw. sowieckiego, pisze, że jest ona obecnie gorsza, aniżeli kilka lat temu. Upadek wpływów moskiewskich tak na Wschodzie, jak i na Zachodzie zbiega się z chwilą najniższego poziomu życia gospodarczego.

Na Dalekim Wschodzie Japonja przerwała komunikację z Władywostokiem i przygotowuje zbezwartościowanie kolei żelaznej. Otóż zamiast przeciwstawić się energicznie temu, Związek sowiecki wykazuje swą niezaradność.

W Niemczech czerwoni są prześladowanymi wrogami ustroju hitlerowskiego. Komunizm niszczy się tam bezlitośnie, nie licząc się absolutnie z istniejącemi między Moskwą a Niemcami węzłami handlowemi i przemysłowemi.

Zatarg z Wielką Brytanją wywołał wojnę handlową i grozi zerwanie stosunków dyplomatycznych.

Do faktów powyższych, wywołujących niepokój w Kremlu, należy dodać duże wątpliwości, czy Stany Zjedn. zdecydują się na uznanie Sowietów.



Do nabycia we wszystkich aptekach.
3199

Dyrektor L. O. P. P.

ZAWIESZONY W CZYNNOŚCIACH.

WARSZAWA, 4.5. Poważne zaszły zmiany w zarządzie głównym Ligi obr. pow. państw. Przestał być prezesem Ligi p. prof. Martynowicz oraz wiceprezesami płk. Filipowicz i poseł Starzak, wiceprezes Związku strzeleckiego. Dymisje te przyjęte zostały przez lotnicze sfery z dużem zadowoleniem. Na stanowisko prezesa Ligi został wybrany płk. inż. Moniuszko, zaś na wiceprezesów płk. Schindlera z Min. spraw wewn. i majora Kretowicza z Min. spraw wojsk.

Jednocześnie został zawieszony w czynnościach dyrektor Ligi p. Wawrzyniak, przeciwko któremu wytoczono najrozmaitsze zarzuty. Do czasu wyjaśnienia tych zarzutów obowiązki dyrektora Ligi pełni p. Z. Wyrzykowski.

W 2-gą bolesną rocznicę śmierci drogiego męża i ojca odprawione będzie dnia 6 maja rb. o godz. 9 rano w kościółku kolejowym nabożeństwo żałobne za duszę

Ś. p. Leskiego Romana

o czem zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych

3194 **żona, córka i zięć.**

SZCZĘSLIWE LOSY

DO I-EJ KL.

27-ej Loterji Państwowej poleca największa kolektura w Zagł. Dąbrowskiem

ST. HŁAWSKIEJ

w Sosnowcu, 3-go Maja 23
w Będzinie, Małachowskiego 1
w Dąbrowie Górn., 3-go Maja 4
w Zawierciu, 3-go Maja 1
w Grodźcu, Kościuszki 3 2818

Główna wygrana

2.000.000 zł.

w szczęśliwym przypadku.

Wysychanie źródeł dochodu.

Ogłoszone zamknięcia rachunkowe za okres budżetowy 1932-33. Według ogłoszonych danych Głównego Urzędu Statystycznego, zamknięcie ub. roku budżetowego przedstawia się następująco:

Dochody	2.001 milj. zł.
Rozchody	2.243 milj. zł.
Niedobór	242 milj. zł.

Doliczając do sumy niedoborów 70 milj. zł. pożyczki bezprocentowej, zaciągniętej w Banku Polskim, a zużytej na wydatki budżetowe, otrzymamy cyfrę **312 milj. zł., jako ogólny deficyt rachunkowy.** Pamiętać przytem jeszcze trzeba, że w sumie dochodów mieści się także zysk skarbu ze źródła pozabudżetowego — z zwiększonej emisji bilonu.

Zatem deficyt budżetowy ostatniego roku jest większy od niedoborów z dwu la poprzednich, razem wziętych.

Co jest powodem tak dużego niedoboru? Czy wygórowane wydatki, czynione bez uwzględnienia konieczności oszczędzania, czy też „wysychania" źródeł dochodowych? Przyjmijmy, że wydatki obracały się rzeczywiście w ramach naszego „minimum egzystencji". Nie przesądzamy tem bynajmniej, że w tym względzie nie mamy żadnych zastrzeżeń. Chcemy wskazać na „wysychanie" źródeł dochodowych, jako niewątpliwie najpoważniejszą przyczynę niedoboru.

Strona dochodowa budżetu przedstawia się następująco (w nawiasach podajemy cyfry z roku poprzedniego 1931-32):

Dochody:	(w miljonach zł.	
z danin publicznych	978	(1.177)
administracyjne	356	(239)
z monopoli	625	(677)
z przedsiębiorstw	42	(147)
Razem:	2.001	(2.260)

Z zestawienia tego widać wyraźnie, **że głównym źródłem dochodów skarbu są daniny publiczne,** stanowiące blisko połowę ogólnych wpływów. Spadły one wskutek skurczenia się obrotów. Bardziej uderzającem jest jednakże spadek dochodów z przedsiębiorstw państwowych, co niewątpliwie stanowi najwymowniejszą część strony dochodowej budżetu.

Zamiast preliminowanych 153 milj zł. przedsiębiorstwa państwowe wpłaciły do skarbu tylko 42.2 milj zł. i to:

Koleje	5.3 miljonów zł.
Poczta	23.6 miljonów zł.
Lasy	12.0 miljonów zł.
Inne	1.3 miljonów zł.
Razem:	42.2 miljonów zł.

Przedsiębiorstwa państwowe przedstawiają wartość około 122 miljardów zł. są zwolnione od wszelkich podatków i opłat i mimo to dały zaledwie 42,2 milj. Dochód ten jest problematyczny, bo bliższe zbadanie gospodarki poszczególnych przedsiębiorstw, zwłaszcza kolei — pozwoliłoby postawić znak zapytania przy cyfrach wyżej przytoczonych.

Jakaż w tych przedsiębiorstwach jest gospodarka? Jak przedstawiałyby się ich dochody, gdyby miały płacić podatki narówni z przedsiębiorstwami prywatnemi? Wielce interesujące są te pytania. Dając sobie na nie odpowiedź, dojdzie się do wniosku, że w rzeczywistości przedsiębiorstwa państwowe nie dają żadnych dochodów. Grubo musiałby skarb państwa dopłacać do tych przedsiębiorstw, gdyby one miały płacić podatki i ponosić inne ciężary, płacone skarbowi przez prywatne życie gospodarcze.

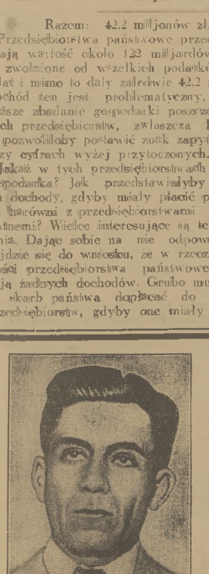
Przedsiębiorstwa państwowe, to instytucje, które z zapałem tworzyli i tworzą dzisiejsi gospodarze Polski. Efekt tego jest taki, że przez tworzenie przedsiębiorstw ogranicza się inicjatywa prywatna, zmniejsza się ilość prywatnych przedsiębiorców. Gdyby niektóre gałęzie życia gospodarczego, eksploatowane przez przedsiębiorstwa państwowe, pozostawione były inicjatywie prywatnej, skarb państwa miałby dochody z danin i opłat, płaconych przez przedsiębiorcę prywatnego, zamiast efektownych strat, które dają przedsiębiorstwa państwowe.

Dochodzimy do konkluzji: Przez ograniczenie inicjatywy prywatnej, powoduje się „wysychanie" najpoważniejszego źródła dochodu, jakim są daniny publiczne. Jest to wynik etatystycznej polityki gospodarczej. Tą drogą państwo podcina gałąź, na której siedzi.

Oto jedna z wielu refleksyj, jakie nasuwają ogłoszone zamknięcia rachunkowe.



WSPANIAŁY FAJERWERK
na zakończenie hitlerowskiego „święta pracy" w Berlinie.



Sanchez Cerro, zamordowany prezydent południowo-amerykańskiej republiki Peru.

MIĘDZYNARODOWY BOJKOT HANDLU ŻYDOWSKIEGO.

Ruch hitlerowski w Niemczech stał się bodaj dla wielu państw w Europie hasłem do przeprowadzenia podobnej akcji w tych państwach.

Żydowska agencja telegraficzna donosi o wzmożonym bojkocie towarów żydowskich w Austrji, Rumunji, Czechosłowacji, Zurychu i Zagrzebiu, oraz Ameryce. Największe zastosowanie bojkot antyżydowski w Rumunji znajduje się w Transylwanji w Banacie i południowej Bukowinie, gdzie się znajdują gęsto przez Niemców zaludnione skupienia.

W Kanadzie akcja antyżydowska prowadzona jest przez miejscowe pisma francuskie. W Stanach Zjednoczonych ruch antyżydowski ogarnął najszersze warstwy społeczne. Mimo przeciwdziałania Żydów akcja ta wzmaga się ciągle.

W Transylwanji i Banacie mieszka około pół miljona Niemców, i w tych dzielnicach bojkot Żydów jest prawie absolutny. Szczególnie w czysto niemieckich wioskach sklepikarz - Żyd czasami tygodniami nie widzi ani jednego klijenta. W licznych zapadłych wioskach ruch bojkotowy miał już ten skutek, że pojedynczo osiadłe tam rodziny żydowskie opuściły wioski i przeniosły się do pobliskich miast. Niektórzy sprzedali swe sklepy Niemcom, inni pozostawili cały swój majątek na łaskę losu.

W Austrji bojkot Żydów w wolnych zawodach uprawiany jest z największą bezwzględnością. Korespondent ŻAT przeprowadził dorywczą ankietę wśród licznych kupców, rzemieślników, lekarzy i adwokatów, żydowskich i miał możność stwierdzenia, że około 40% wiedeńskiej ludności chrześcijańskiej systematycznie i konsekwentnie bojkotuje firmy żydowskie. W niektórych dzielnicach odsetek utraconej klijenteli sięga conajmniej 80%. Gorszym jeszcze jest stan rzeczy w miastach prowincjonalnych.

Z Berlina donoszą, że gospodarcza i polityczna sytuacja żydów w Niemczech pogarsza się z dnia na dzień. W organizacjach żydowskich „Ort", „Oze", „Hilfsverein" i „Joint" przeprowadzono szczegółową rewizję, która — według doniesień żydowskiej agencji telegraficznej — wzmogła represje w kołach żydowskich. Równocześnie żydzi są gwałtownie wypierani z życia gospodarczego. W coraz większej liczbie firm żydowskich ustanawia się komisarzy narodowo - socjalistycznych.

17 domów towarowych, należących do Leonarda Tietza w Kolonji (największe tego rodzaju przedsiębiorstwo w Zachodnich Niemczech), przeszło w tych dniach w ręce narodowych socjalistów. Przyczem właścicielom żydowskim tych domów towarowych nie pozwala się opuścić Niemiec.

Największa fabryka włókiennicza, należąca do przemysłowca żydowskiego Florjana Sachsa w Chemnitz, objęta została również przez narodowych socjalistów.

Wszystkie niemal banki cofnęły kredyty nawet dla największych firm żydowskich, które zmuszane są ogłaszać bankructwo, nie mogąc się w terminach wywiązać ze swych zobowiązań.

Inauguracja... pojedynków

ODBYŁA SIĘ W HEIDELBERGU Z WIELKĄ POMPĄ, W OBECNOŚCI... WŁADZ UNIWERSYTECKICH I PAŃSTWOWYCH!

Dnia 19 kwietnia br. nastąpiło w najstarszej w Niemczech studenckiej sali pojedynkowej, przy historycznej Hirschgasse, w Heidelbergu, **uroczyste** wznowienie, t. zw. „mensur" t. j. pojedynków studenckich, zakazanych i prześladowanych przez ostatnie osiem lat, obecnie zaś nietylko tolerowanych, ale nawet uznanych za pożyteczne dla utrzymania ducha marsowego wśród młodzieży, przez rządy hitlerowskie.

O wadze inauguracji tej nowej ery w życiu studentów niemieckich świadczy udział w uroczystości wspomnianej rektora uniwersytetu heidelberskiego i licznych profesorów, prokuratora sądu, szefa policji, przedstawicieli władz miejskich, tudzież przedstawicieli korporacyj studenckich ze wszystkich stron Niemiec.

W mowach, wygłoszonych przy tej sposobności, zaznaczono z naciskiem, że po raz pierwszy w 550-letnich dziejach uniwersytetu heidelberskiego pojedynki studenckie odbywają się w obecności rektora, ciała profesorskiego, tudzież przedstawicieli miasta Heidelberga.

Z DNIA

ESPERANTO.

W artykule p.t. „Espana i... esperanto" (Gazeta Warszawska — nr. 133) pisze Ad. Nowaczyński o sztucznym języku, nawiązując do wiadomości, że socjaliści w Hiszpanji uchwalili na swym kongresie żądać wprowadzenie esperanta do szkół. Cezm jest esperanto?

Jest żargonem — pisze Nowaczyński — języków romańskich, skleconych, sztucznym zlepkiem parodjującym i przedrzeźniającym języki: włoski, portugalski i właśnie hiszpański. Po kiegoż djabła tedy Hiszpanie mieliby się uczyć esperanta tak jakby Niemcy np. mieli się uczyć żargonu przez obcorasową mniejszość w Wschodniej Europie używanego!

Z jakiegoż zaś impulsu wyszło skonstruowanie tego sztucznego parodysthycznego „języka"? Z nienawiści do Rzymu i z marzenia o przeciwstawieniu międzynarodowej łacinie, międzynarodowej gwary, sfastrygowanej przez aszkenazim... dla... chazarów. Z nienawiści do cywilizacji śródziemnomorskiej łatyńsko - gallijskiej stworzył mózg neprzejednanych wrogów Romy karykaturę romańskiej mowy. Jak to u nas przemilczano teraz w całej prasie szlachetną inicjatywę aryjskiego intelektu: umiędzynarodowienia i ożywienia łaciny (prof. Zieliński) a z jaką tolerancją i pieczołowitością traktuje się wszelkie imprezy i kohn - gressy antychrześcijańskiego, antyaryjskiego jeszcze jednego złośliwego „volapicku".

Dlaczego?

Misję dziejową esperanta wyjaśnił niedawno pewien esperantysta — żyd w wywiadzie, udzielonem żydowskiemu **„Naszemu Przeglądowi".** Na pytanie, jaki jest stosunek Sowietów do esperanta, mówił:

— Sowiety były pierwszem państwem, które wydały znaczki pocztowe z tekstem esperanckim oraz używają tego języka na wszystkich drukach pocztowych, przeznaczonych do komunikacji zagranicznej. Według niepełnej statystyki w Rosji Sowieckiej jest przeszło 20.000 zorganizowanych Esperantystów. Blisko 10.000 kolektywnych listów, otrzymanych z zagranicy przez Esperanto zamieszczone były w najrozmaitszych pismach w ciągu jednego tylko roku. Oto dowód praktycznego zastosowania Esperanta. Również sowieckie radjostacje regularnie nadają audycje w tym języku.

Przypomina to Nowaczyński:

Już jesteśmy więc w domu, czyli „hier liegt der Hajnt begraben". Ale mało tego! Komunizm rosyjski na wielką skalę posługuje się teraz esperantem. Piętnaście wydań miało w kilkunastu tysiącach egzemplarzy bite „Vero pro Sovietyˮ, co znaczy „Prawda" o Sowietach w żargonie litwacko - argentyńskim. Obecnie w esperanckim przedrzeźnianiu wychodzi komplet dzieł Lenina...

W marcu zaś r.b. w Mińsku Mazowieckim nakryto dużą korporację esperantystów „Labore", do której należeli Perla Meretyk, Suza Frydman, Hinda Mendelsohn, Mirjam Bekmanowicz i odpowiedni komplet młodzieńców, jak się okazało bardzo aktywna jaczejka komunistyczna.

Takich kółek pod pozorem esperanctwa, przygotowujących przewrót socjalny i rzeź chrześcijan (w miastach mieszkających) musi być w Polsce nietylko więcej, ale dużo. Ku temu bowiem celowi definitywnemu jest ten ohskurny bełkot stworzony. Tacy jego apostolos jak Belmonte lub Bujwiddo — to tylko sieją: zbierać mają (ochotę) gromady z „Labore" i innych miasteczek i kółeczek.

Niema też sensu rozczulać się nad tem, że na esperanckie tłumaczone sonety Krymskie, czy nowele Konopnickiej „dotarły" do Japonji, lub że czytają je Szwedzi. To są mikroskopijne impoderabilia i sukcesy blahe i nijakie. Nieblahem zaś, i ważnem jest to, że w antyrzymskm, antyromańskim, antychrześcijańskim „wynalazku" dr. Zamenhofa komunizm znalazł sobie także jeden ze swych propagandowych instrumentów i narzędzi.

Zamiast tedy tak oto tępić i ścigać za przykładem hiszpańskiego de los Rios młodzież religijną, katolicką i narodową, lepiejby trochę więcej uwagi i kontroli zwrócić na jaczejki komunistycznego desperanto.

UWAGI.

NIEOBECNA.

Jeżeli życie jest szkołą i to podobno bardzo twardą szkołą, jeżeli los jest surowym pedagogiem, a ludzie do śmierci się uczą sztuki życia, to inteligencja polska należy do najgorszego rodzaju uczniów, do tych mianowicie, którzy rzadko kiedy pojawiają się na lekcjach i o których stale się mówi. że są nieobecni.

Inteligencja jako warstwa społeczna jest wartością dość płynną, niejasno się legitymującą, niezespoloną żadną wspólną ideą społeczną, tylko do niej dostosowaną. Niepodobna napewno powiedzieć, kto należy do inteligencji: czy ten, kto posiadł większą porcję wiadomości naukowych, których sumę potwierdzono świadectwem szkolnem, czy też ludzie dostatecznie na to sytuowani materjalnie, by mogli zdobyć powierzchowną ogładę umysłową i znaczenie w świecie.

Trudność zupełnego zorjentowania się w tem, kto należy do tak zwanej inteligencji, stanowi nie najmniejszą przeszkodę w znalezieniu dla tej grupy ludzi jakiejś wspólnej platformy ideowej.

Jedno tylko łączy inteligencję, to mianowicie, że są poziomy ujmowania pewnych kwestyj jej tylko dostępne, że istnieją oświetlenia spraw ważnych, niezrozumiałe dla pospólstwa.

W ub. środę Stowarzyszenie katolików z wyższem wykształceniem w Sosnowcu zorganizowało zebranie inteligencji z udziałem dwóch profesorów z Krakowa, którzy referowali tak zasadnicze sprawy, jak stosunek człowieka do otaczającej go rzeczywistości, do zagadnienia życia i śmierci. do religji.

Pomówmy na ten temat otwarcie. Choć zebranie to organizowało Stowarzyszenie katolików, nie było rzeczą konieczną, iżby obecni musieli odrazu na sali zapisywać się do bractwa różańcowego i nie potrzebne też były wewnętrzne dyspozycje w skali sodalicji marjańskiej, iżby z pożytkiem wysłuchać interesujących wywodów profesorskich.

Mimo to właśnie sala Domu katolickiego w Sosnowcu nie była wypełniona po brzegi. Nawet, prawdę mówiąc, dużo do tego zapełnienia brakowało.

Można twierdzić niemal napewno, że gdyby nawet nie Boy-Żeleński. ale ktoś nawet o wiele skromniejszej indywidualności, zapowiedział odczyt. zorganizowany przez Ligę reformy obyczajów, to sala oczywiście nie w Domu katolickim, ale gdzieindziej i o wiele większa nie mogłaby pomieścić żądnej uświadomienia inteligencji.

Na środowem zebraniu w Domu katolickim także się mówiło o zmianach w obyczajowości współczesnej, tylko, rzecz prosta, nie z takiego punktu widzenia, który mógłby dogadzać zwolennikom t. zw. życia ułatwionego.

Jeżeli nie bez pewnej dozy słuszności robi się zarzut tym gorliwcom. którzy potępiając wiele niebezpiecznych nowinek w świecie etyki i obyczajów, nie orjentują się dobrze na czem polega niebezpieczeństwo, bo nie mają odwagi bezpośredniego zapoznania się z teorjami przeciwnemi ich światopoglądowi, to nawzajem tchórzostwem należy też nazwać omijanie przez ludzi obojętnych dla spraw katolicyzmu okazji wysłuchania wywodów z tego zakresu. Pozwalamy to w siebie wmówić, że odważnym bojownikiem jest raczej Boy-Żeleński, a nie ten, kto mu się przeciwstawia.

Inteligencja czy to w obawie przed wysiłkiem umysłowym, czy przed zmianą ustalonego światopoglądu, czy poprostu z lenistwa jest coraz częściej i coraz widoczniej nieobecna tam, gdzie właśnie mogłaby wykazać swe prawo do tytułu inteligencji.

Tymczasem na szerokim świecie dzieją się rzeczy niezwykłe, następują potężne przemiany w umysłowości. niepodobnej dziś do tej, która rządziła ludźmi jeszcze wczoraj. A inteligencja polska i zresztą nie tylko polska ciągle jest nieobecna. Zaskorupiała w rutynie myślowej, szukająca wygodnego legowiska i albo zadowolona sama z siebie, albo rozgoryczona do świata nie bierze czynnego i świadomego udziału w życiu współczesnem. Coraz widoczniej z własnej winy staje się zbyteczna, coraz mniej się z nią liczą i coraz rzadziej odgrywa rolę, do której jest przeznaczona.

Ks. biskup Kubina, który zabrał głos w końcu środowego zebrania, zwrócił uwagę na charakterystyczne w świecie dzisiejszym zjawisko, że wielkim przewrotom dziejowym przewodzą nie inteligenci, lecz ludzie raczej prości: to się stało w Rosji, to się dokonało we Włoszech, to jest wreszcie w hitlerowskich Niemczech, gdzie malarz pokojowy stanął na czele wielkiego ruchu społecznego.

Inteligencja sama się wykreśla z szeregu czynników, mających wpływ na kształtowanie się dziejów państw i narodów.

W nieodpowiednie ręce dostały się zdobycze kulturalne minionych stuleci.

K. Ć—rk.

J. E. ks. biskup Kubina na wizytacji szkół w Sosnowcu.

Wczoraj J. E. ks. biskup Kubina. bawiący w parafji sosnowieckiej, po odprawieniu o godz. 7 i pół rano mszy św. w kościele sosnowieckim wizytował o godz. 9 szkołę handlową T. Płockiego, o godz. 11 szkołę powszechną nr. 4 przy ul. Mościckiego. W godzinach popołudniowych J. E. odbył wizytację ochronek sióstr Karmelitanek i sierocińca przy ul. Prostej.

Dziś o godz. 8 rano odbędzie się msza św. w kościółku kolejowym, odprawiona przez ks. biskupa, o godz. 9 wizytacja szkoły gospodarstwa domowego im. Zamojskiej, o godz. 10 wizytacja gimn. im. E. Plater, o godz. 12 wizytacja Izby przemysłowo-handlowej, o godz. 12 i pół wizytacja szpitala Kasy Chorych przy ul. 3-go Maja.

O godz. 6 i pół wieczorem odbędzie się w kościele parafjalnym w Sosnowcu majowe nabożeństwo, na którem J. E. ks. biskup pożegna się z wiernymi parafji sosnowieckiej, gdyż w sobotę odjeżdża do Czeladzi. W związku z tem na dzisiejszem majowem nabożeństwie winni kościół wypełnić wszyscy, którzy tak serdecznie witali przed kilku dniami J. E. ks. biskupa częstochowskiego.

UROCZYSTOŚCI W CZELADZI.

Jutro o godz. 17 przyjeżdża do Czeladzi z wizytą pasterską JE. ks. biskup dr. Kubina na kilkudniowy pobyt. Uroczyste powitanie Arcypasterza, który przyjeżdża z Sosnowca, nastąpi przy zbiegu ulic Mysłowickiej i Modrzejowskiej, przyczem w powitaniu wezmą udział organizacje, związki i cechy stojące na gruncie katolickim ze sztandarami.

Po uroczystem przywitaniu, nastąpi procesjonalne wprowadzenie Dostojnego Gościa do kościoła, gdzie odprawione będzie nabożeństwo.

W niedzielę o godz. 11 JE. ks. biskup wprowadzony będzie do kościoła na sumę. W tymże dniu po nieszporach udzieli bierzmowania dla dorosłych, a w poniedziałek młodzieży szkolnej.

We wtorek i środę ks. biskup wizytował będzie szkoły, przedszkola, szpital, schronisko dla sierot i przytułek dla starców. W środę o godz. 16 ks. biskup wyjedzie na kolonję Piaski.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK.

5 Piątek	Dziś Piusa Jutro Jana Wschód słońca 4 m. 13. Zachód „ 19 m. 9.

Kinoteatry w Zagłębiu
dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC
ZAGŁĘBIE: Biała odaliska.
PALACE: Noc poślubna we troje.
EDEN: Nocne sądy.

BĘDZIN
ŚWIATOWID: Sierżant X.
NOWOŚCI: Wiara, nadzieja i miłość.

DĄBROWA
WANDA: W cieniu krzyża.
SEZAM: Jego ekscelencja subjekt.
ARS: W cieniu krzyża.

× **PODZIĘKOWANIE.** Główny Komitet zbiórki na fundusz szkolnictwa polskiego zagranicą w Warszawie nadesłał na ręce p. starosty Boxy, jako przewodniczącego Komitetu zbiórki na fundusz szkoln. polsk. zagranicą serdeczne podziękowanie dla lokalnych Komitetów zbiórki w całym powiecie za trudy poniesione w czasie zbiórki oraz wszystkim ofiarodawcom za finansowe poparcie akcji Komitetu.

× **ZNIŻKI KOLEJOWE DLA AKADEMIKÓW.** Władze uniwersyteckie otrzymały z Ministerstwa oświaty wyjaśnienie, regulujące ostatecznie sprawę ulg kolejowych dla młodzieży akademickiej. Otóż ulgi te wynoszą 50% normalnej ceny biletów, ale ważne są tylko w okresach feryj, w czasie świąt głównych, a pozatem tylko wówczas, gdy z ważnych powodów student uzyska zwolnienie od zajęć naukowych od dziekana odnośnego wydziału. Jako ważne przyczyny podane są m. in.: wypadki w rodzinie, pobór wojskowy, wezwanie na świadka do sądu, wyjazdy po materjały naukowe itd. Pozatem młodzieży akademickiej nie przysługuje prawo do żadnych zniżek kolejowych.

Teatr Miejski w Sosnowcu

Dziś w piątek — premjera arcywesołej komedji muzycznej w 4 aktach p.t. „ON I JEGO SIOSTRA". Ostatnia nowość naszego repertuaru, zabarwiona pogodą, sentymentem i humorem, pełna zabawnych sytuacyj, w wykonaniu całego zespołu. Popisowe role odtworzą pp.: Brzozowska, Stróżyńska, Szczęsna, Tańska, Uścińska. Erwan, Grudniewski, Nawrocki, Opolski, Orliński, Rytowski, Tański i Wojtecki. Melodyjne piosenki i efektowne ewolucje uzupełniają miłą całość. Ceny miejsc od 50 gr. do 2.50 zł. łącznie z dopłatami. Początek o godz. 8.30 wiecz.

Wkrótce wystąpi najpopularniejszy komik teatrów stołecznych **WŁADYSŁAW WALTER** w otoczeniu świetnych artystów J. Bukojemskiej, B. Relskiej, K. Ostrowskiego, J. Klimaszewskiego i W. Miszczaka w wieczorze humoru, pieśni, tańca i satyry.

Teatr Polski w Katowicach

REPERTUAR.

Piątek 5 b.m. popol. „Przekupka warszawska", wiecz. Występ Krukowskiego i Grudzińskiej.

Sobota 6 b.m. popol. „U mety" dla szkół, wiecz. „Przekupka warszawska".

× **PRZEGLĄD KONI.** Częściowy przegląd koni w powiecie Będzińskim odbędzie się w roku bieżącym w następującym porządku: Dnia 19 i 20 maja na targowicy w Modrzejowie odbędzie się przegląd koni z Sosnowca. Dnia 22 bm. na placu straży ogniowej przy ul. Czeladzkiej w Będzinie koni z Będzina, Łagiszy i wszystkich miejscowości wchodzących w skład gminy Łagisza. Dnia 23 bm. na tymże placu odbędzie się przegląd koni z Grodźca, Wojkowic Kościelnych i wszystkich miejscowości, wchodzących w skład tej gminy. Dnia 24 bm. na targowicy w Dąbrowie — koni z terenu Dąbrowy. Dnia 26 bm. na boisku przy ul. Kościelnej w Zagórzu — koni z Zagórza i miejscowości, wchodzących w skład tej gminy. Dnia 27 bm. na targowicy w Dąbrowie — koni z terenu gmin: Łosień, Olkusko-Siewierskiej i Niwki. Dnia 29 bm. na placu przed urzędem gminnym w Bobrownikach — koni z terenu gmin: Bobrowniki i Ożarowice. Przeglądowi podlegają konie 4-letnie i starsze.

Podziękowanie.
WPanu D-rowi Kostowi składam najserdeczniejsze podziękowanie za zupełne bezoperacyjne wyleczenie mnie z hemoroidów, na które przez wiele lat cierpiałem.
Józef Szpiegelman
3191 Dąbrowa Górnicza.

Obchody 3 Majowe

W MACZKACH.

Z inicjatywy Polskiej Macierzy Szkolnej w Maczkach zorganizowany został komitet obchodu 3 Maja. W skład komitetu weszli przedstawiciele wszystkich miejscowych organizacyj.

Dnia 3 maja o godz. 8.30 rano zebrały się organizacje na placu przy skwerkach, skąd o godz. 9 nastąpił wymarsz do kościoła na nabożeństwo. Okolicznościowe kazanie wygłosił ks. proboszcz Stradowski. O godz. 7 wieczorem odbyła się uroczysta akademja, w czasie której ks. proboszcz Stradowski wygłosił odczyt na temat: „Kolonje polskie". W długim i wyczerpującym referacie, nawiązując do święta narodowego prelegent wskazał na konieczność zainteresowania się społeczeństwa sprawą Polską, która przy obecnym przyroście ludności cierpieć może nad przeludnienie i wobec tego starać się powinna o kolonje. Mówca w zakończeniu wyraził nadzieję, że przy odpowiedniem zainteresowaniu społeczeństwa doczekamy się chwili, iż na polskim okręcie i przez polskie morze pojedziemy do polskich kolonij. Następnie odbyły się okolicznościowe deklamacje, śpiewy chóralne i dobrze wyreżyserowana sztuczka p. t. „Okrężne". Chór prowadził p. Bujakowski, sztukę zaś reżyserowała p. Moychowa.

W MILOWICACH.

W ubiegłą środę koło b. wychowanków szkoły powsz. nr. 14 w Milowicach urządziło uroczystą akademję z okazji święta narodowego. Okolicznościowy referat o Konstytucji 3 Maja wygłosiła p. St. Kwiecieniówna. Następnie chóry męski i mieszany koła pod kier. p. Malca odśpiewały kilka piosenek. Kilka pięknych deklamacyj wypowiedziały członkinie koła. Na zakończenie akademji orkiestra S. K. O. wykonała kilka utworów muzycznych. Akademja odbyła się przy licznym udziale miejscowego społeczeństwa.

× **KOMISJA EGZAMINACYJNA I REJESTRACYJNA.** Wojewódzka komisja egzaminacyjna dla kierowców i rejestracyjna dla pojazdów mechanicznych urzędować będzie w dniach 5 i 6 bm., tj. dziś i jutro, w lokalu kursów dla kierowców przy ul. Promyka 3 w Sosnowcu.

× **USIŁOWANIE SAMOBÓJSTWA.** Genowefa Zielińska, zamieszkała w Zagórzu napiła się onegdaj w celu samobójczym esencji octowej. Po udzieleniu denatce pierwszej pomocy lekarskiej, pozostała ona na kuracji w domu.

KOMUNIKATY

= **ODCZYT W STOWARZYSZENIU TECHNIKÓW.** W piątek 5 b.m. o godz. 8 wieczorem w lokalu Stowarzyszenia techników przy ul. 3 Maja 25 wygłosi odczyt p. inż. T. Jelkowicki na temat: „Konserwacja kotłów nieczynnych". Wstęp dla członków i wprowadzonych gości.

= **ROCZNE OGÓLNE ZGROMADZENIE CZŁONKÓW ZWIĄZKU NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO ODDZIAŁU POWIATOWEGO BĘDZIŃSKIEGO** odbędzie się w dniu 14 b.m. o godz. 9 w gmachu szkoły powszechnej nr. 4 przy ul. Prezyd. Mościckiego w Sosnowcu. Na zebraniu będą referowane sprawy: praca społ. - oświatowa i rola nauczycielstwa, znowelizowana pragmatyka nauczycielska i kwestje emerytalne nauczycielstwa b. szkół prywatnych.

= **SEKCJA DOZORCÓW GÓRNICZO-TECHNICZNYCH.** W nadchodzącą niedzielę dnia 7 maja b.r. o godz. 10.30 odbędzie się w lokalu Polskiego Związku zawodowego pracowników przemysłowych i handlowych Rz. P. w Sosnowcu przy ul. Sienkiewicza Nr. 17a zebranie konstytuujące sekcji dozorców górniczo-technicznych. Prezydjum sekcji uprasza członków zarządu sekcji o bezwzględne i punktualne przybycie na posiedzenie.

= **STARANIEM OCHOTNICZEJ STRAŻY POŻARNEJ ZAKŁ. C. G. SCHÖN** w Sosnowcu — w sobotę, dnia 6 b.m. o godz. 6 wiecz. w lokalu Ligi katolickiej (plac Schöna, Środulka) p. Kantor-Mirski wygłosi odczyt p.t. „Polska — Niemcy — Hitler". Po odczycie — pouczający referat p. Jarzyny, instr. pożarn. z G. Śląska o drużynach ratowniczych i obronie przeciwgazowej. Wejście bezpłatne. Punktualność konieczna.

Z działalności L. O. P. P. W DĄBROWIE.

L.O.P.P. w Dąbrowie wykazuje w ostatnich czasach ożywioną działalność. Poza organizacją Tygodnia lotniczego, w sprawie którego odbywają się stale zebrania różnych komisyj, prowadzi się energiczną pracę nad zwiększeniem ilości członków i stworzeniem nowych kół.

W kwietniu rb. pozyskano 235 nowych członków i założono nowe Koła na kopalni Stanisław. W najbliższych dniach zostanie utworzone Koło przy gminie żydowskiej.

Koło instruktorów obrony przeciwgazowej wykazuje również dużą ruchliwość. Szkoli się ludność cywilną w O. P. G. na 2 kursach. W najbliższych dniach przewidziane jest otwarcie dwóch nowych kursów informacyjnych: jeden dla pracowników Magistratu, drugi dla pracowników Huty Bankowej. Instruktorzy OPG. odbywają co tydzień ćwiczenia i pogadanki. Lokal LOPP. stale jest zajęty na zebrania, wykłady lub ćwiczenia. Dowodzi to o żywotności instytucji LOPP.

× **CO WOLNO POTRĄCAĆ URZĘDNIKOM?** Dnia 1 maja weszła w życie ustawa o potrąceniach z uposażenia osób wojskowych, oraz funkcjonarjuszów państwowych w administracji wojskowej. Nowa ustawa wprowadza wiele zmian, a m. in. w odniesieniu do wysokości dopuszczalnych potrąceń z uposażeń funkcjonarjuszów państwowych w administracji wojskowej, na podstawie tytułów egzekucji sądowej, stosuje się przepisy prawa o sądowem postępowaniu egzekucyjnem. Wrazie zbiegu potrąceń na podstawie tytułów egzekucji sądowej z potrąceniami na podstawie zarządzeń władz administracyjnych, wojskowych lub cywilnych, łączna suma potrąceń nie może przekraczać jednej piątej części, a w przypadkach obowiązku alimentacji — drugiej piątej uposażenia funkcjonarjusza państwowego, zatrudnionego w administracji wojskowej. Potrąceń dokonywa się również z odpraw, wypłacanych wojskowym zawodowym oraz funkcjonarjuszom państwowym w administracji wojskowej. Z zaopatrzenia emerytalnego dokonywa się potrąceń tylko z tytułu: alimentacji, należności skarbu państwa, oraz celem zaspokojenia roszczeń skarbu państwa z tytułu stosunku służbowego.

× **Z ŻYCIA KUPCÓW CHRZEŚCJAN W CZELADZI.** Na ostatniem walnem zebraniu członków Związku drobnych kupców chrześcjan w Czeladzi po sprawozdaniu z działalności i uchwaleniu ustępującemu zarządowi absolutorjum dokonano wyboru nowych władz. Do zarządu zostali wybrani pp. Feliks Machnlewski, Ignacy Bołigłowa, Tomasz Kott, Józef Nowak, Leon Puchała. Radę nadzorczą stanowią pp.: Stan. Baciński, Stanisław Radecki i Józef Dziuk.

× **KRADZIEŻE.** Z mieszkania Abrama Lewita w Sosnowcu (Wspólna 10) skradziono garderobę, wartości 500 zł.

Ze sklepu Piotra Ciszka w Będzinie (Cynkowa 9) skradziono znaczki stemplowe i pocztowe, wartości 123 zł.

PROGRAM RADJOWY

PIĄTEK 5 MAJA 1933 R.

11.50 — Komunikat meteorologiczny. 11.57 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej. 12.10 — Koncert z płyt gramofonowych. 13.20 Komunikat meteorologiczny. 15.00 — Urzędowa cedula giełdy zbożowej i towarowej w Katowicach. 15.10 — Komunikat eksportowy. 15.15 — Komunikat gospodarczy. 15.25 Chwilka lotnicza i przeciwgazowa. 15.30 — Chwilka morska i kolonjalna. 15.35 — Przegląd wydawnictw perjodycznych. 15.50 — Intermezzo muzyczne. 16.25 — Władysław Włosik: Pogadanka z działu „Ogrodnik śląski“. 16.40 — Odczyt (z cyklu zagadnienia higjeniczne) p.t.: „Walka z brzydotą“ — wygł. dr. St. Michałek - Grodzki. 17.00 — Muzyka salonowa. 18.00 — Płk. Bogdan Kwieciński: „Samolot polski w zawodach algero - marokańskich“. 18.20 — Muzyka lekka. 19.00 — Dr. Stanisław Kasztelowicz: „Emil Zegadłowicz — poeta Beskidu“. 19.15 Rozmaitości. 19.25 — Komunikaty sportowe. 19.30 — Feljeton p.t. „Człowiek interesu“ wygł. p. Kazimierz Jabłowski. 20.00 — Pogadanka muzyczna — dr. Alicji Simonówny. 20.15 — Koncert symfoniczny z filharmonji warszawskiej, w przerwie: Feljeton literacki p.t.: „Sygnały i Ludzie“ (na temat utworów Ewy Szelburg - Zarembiny i Heleny Boguszewskiej) — wygł. p. Herminja Naglerowa. 22.40 — Wiadomości sportowe. 22.55 — Komunikat meteorologiczny. 23.00 [illegible] pocztowa w języku francuskim.

Pobyt delegacji sowieckiej w Zagłębiu Dąbrowskiem.

Jak już donosiliśmy, w dniu 6 maja r.b. w godzinach rannych przybywa z Poznania do Katowic delegacja gospodarcza Z.S.S.R., która w Zagłębiach Dąbrowskiem i Śląskiem zabawi przez 3 dni, t. j. 6, 8 i 9 b.m. W związku z tem wyłoniony został przez Izbę przemysłowo-handlową w Sosnowcu i Izbę handlową w Katowicach wspólny Komitet przyjęcia, w skład którego z ramienia sfer gospodarczych Zagłębia Dąbrowskiego wchodzą następujące osoby: dr. A. Dąbrowski, dyr. R. Dittrich, mgr. K. Gadomski, prezes inż. St. Gadomski, wiceprezes E. Gruszczyński, radca inż. P. Jaguczański, wiceprezes dr. A. Likiernik, wiceprezes inż. J. Przedpelski, radca inż. W. Swirtun, dyr. inż. E. Zieleniewski, dyr. M. Zieleniewski, dyr. inż. A. Zieliński.

W sobotę dnia 6 b.m. nastąpi zwiedzeni kilku objektów przemysłowych w Zagłębiu Dąbrowskiem, którego zakończenie stanowić będzie zebranie w Izbie przemysłowo-handlowej w Sosnowcu.

Na niedzielę przewidywany jest wyjazd delegacji sowieckiej do Krakowa, w poniedziałek zwiedzenie objektów przemysłowych na terenie Górnego Śląska, przyczem w godzinach wieczornych część delegacji wyjedzie do Łodzi, we wtorek zaś kontynuowanie zwiedzania fabryk na terenie Górnego Śląska przez pozostałą część delegacji.

Jak Sejmik wyszedł na popieraniu ruchu budowlanego.

W swoim czasie, kiedy ubezpieczalnie społeczne, nie wiedząc, jak pozbyć się nagromadzonych kapitałów, zaczęły budować własne domy czynszowe, w akcji tej wziął także udział Sejmik będziński i trudno powiedzieć, by wyszedł na tem dobrze. Otóż ubezpieczalnia w Królewskiej Hucie przyznała w 1930 r. około półtora miljona zł. pożyczki na budowę domów w Zagłębiu. Realizacją zamierzenia zajął się Sejmik będziński, dając ubezpieczalni odpowiednią gwarancję. Za uzyskane pieniądze wybudowano na Kazimierzu 20 domków, zawierających 80 mieszkań i pod Wojkowicami Komornemi 25 domków, zawierających 100 mieszkań.

W założeniu sprawa była dobra, przyszedł jednakże kryzys gospodarczy i pokrzyżował wszelkie projekty i przewidywania. Wspomniane domki oddane były reflektantom na własność i oni są odpowiedzialni za zwrot przypadającej na każdego części pożyczki, ponieważ jednak wielu z nich znalazło się w takiej sytuacji finansowej, iż absolutnie nie mogli wywiązać się ze swych zobowiązań, sprawa zwrotu pożyczki zaczęła się komplikować. Ubezpieczalnia królhucka nie chce o rzeczach tych wiedzieć i mając gwarancję Sejmiku, żąda od Sejmiku wypełnienia zobowiązania.

W rezultacie samorząd powiatowy znalazł się w trudnej sytuacji, gdyż część mieszkań jest niezajętych, część zaś z właścicieli domków, mimo najlepszych chęci, nie może płacić, pozostając bez pracy, tymczasem ubezpieczalnia domaga się spłaty należności.

Jaki ostatecznie obrót przyjmie cała sprawa, obecnie trudno przesądzać, narazie można tylko powiedzieć, iż Sejmik będziński ma wyjątkowe szczęście do wszelkiego rodzaju przedsięwzięć, kończących się zwykle mniejszem lub większem niepowodzeniem.

W danym razie jest rzeczą pewną, iż Sejmik pożyczkę musi uregulować, a czy wywindykuje kiedykolwiek udzielony w domkach tych kapitał, jest rzeczą wielce wątpliwą, zwłaszcza, iż budowano w czasach drogich, no i poważną pozycję stanowią odsetki, które trzeba płacić od pożyczki, a tymczasem rentowność domków nie wystarczy nawet na zapłacenie procentów.

W normalnych warunkach sprawa nie nastręczałaby specjalnych trudności, obecnie jednak stanowi trudne do rozwiązania zadanie, nad którem poważnie głowi się samorząd powiatowy.

Dalsze dwie ofiary groźnego pożaru w Chrząstowicach.

W numerze z dnia 3 maja donosiliśmy o groźnym pożarze w Chrząstowicach, gm. Jangrot, w czasie którego dwie osoby, t. j. Tomasz Gamrot i jego synowa Elżbieta Gamrot, uległy spaleniu, zaś inne trzy osoby, mianowicie Mateusz Gil, Anna Gil i Władysław Zając, zostały ciężko poparzone i odwiezione do szpitala olkuskiego wieczorem w dniu 2 b.m.

Mateusz Gil, lat 60 i Władysław Zając, lat 40, zmarli w szpitalu onegdaj wskutek odniesionych ran, Anna Gil prawdopodobnie wyzdrowieje.

Szczegóły tego katastrofalnego pożaru są następujące: w dniu 2 b.m. popołudniu wybuchł pożar w domu Mateusza Gila wskutek złego przewodu kominowego. Zanim zorjentowano się, ogień z wielką szybkością przerzucił się na następne budynki. Karygodnem jest, że pierwszym poszkodowanym, jak Gilowi i Gamrotom nikt nie pospieszył na ratunek z sąsiadów, którym niebezpieczeństwo jeszcze nie groziło. To też Gamrotowie i Gilowie ratując swój dobytek, ulegli śmiertelnem poparzeniom, a właściwie Gamrotowie prawie zwęgleniu.

Pastwą ognia padło 7 gospodarstw, t. j. 7 domów i 7 stodół, względnie chlewów, oraz sporo inwentarza żywego i prawie cały inwentarz martwy. Poza gospodarstwem zmarłych: Gamrota i Gila, spaliły się gospodarstwa Andrzeja Gamrota, Stanisława Szatana, Fr.—Kamionkowej, Stanisława Pasicha i Jana Wilczyńskiego, oraz stodoły na szkodę Jana Barczyka i Jana Szatana.

W akcji ratowniczej brały udział straże: miejscowa, gołaczewska, olkuska — miejska i wolbromska.

P. starosta Gliszczyński polecił wydać pogorzelcom w Chrząstowicach z powiatowego komitetu funduszu pomocy bezrobotnym 400 kg. mąki tytułem doraźnej pomocy.

§ Z SALI SĄDOWEJ.

DOBRY TRUNEK NA FRASUNEK.

Od niespełna kilku miesięcy jakieś złośliwe fatum zaczęło prześladować p. Zygmunta. Stracił posadę, narzeczona go zdradziła, a tu w dodatku jeszcze i eksmisja. Nic więc dziwnego, że p. Zygmunt chodził, jak struty i usilnie wysilał swą mózgownicę nad znalezieniem jakiegoś sposobu ratunku. A tu — na nieszczęście — resztki oszczędności się wyczerpały i nawet nie spostrzegł się p. Zygmunt, jak w oczy zajrzało widmo nędzy.

— Co robić? — myślał. Ze wszystkiem można się jeszcze pogodzić, gdyby nie ta eksmisja. Jutro zjedzie komornik, wyrzuci na zbity pysk i co wtedy? Gdzie się podziać, gdzie iść?!.. Na myśl o tem wściekłość go ogarnęła. Miał posadę, narzeczoną, był szczęśliwy, zadowolony, gdy oto zaczęły się zwalać na niego nieszczęścia — jedno za drugiem! A tu w dodatku jeszcze p. Zygmunt był wściekle głodny! Coby dał teraz za to żeby móc zjeść w jakiejś knajpce, choć skromny obiadek, kropnąć jedną „głębszą“ i zaciągnąć się dymkiem papierosa. Na myśl o tych rozkoszach słabo mu się zrobiło. Dużemi krokami jął przemierzać pokój. Nagle przystanął.

— Ale osioł ze mnie — wykrzyknął z radością. że też o tem wcześniej nie pomyślałem?...

To mówiąc, podszedł do szafy i zaczął gorączkowo przeglądać jej wnętrze. Wreszcie znalazł to, czego szukał. Ucieszony, zawinął w papier ubranie i pogwizdując wybiegł z mieszkania. Do domu wrócił nazajutrz. W korytarzu dały się słyszeć słowa jakiejś piosenki, a po chwili ukazał się p. Zygmunt ciągnąc za sobą opierającego się słabo jakiegoś jegomościa. Ze swobodnego ich zachowania się, z niepewnych kroków, jakie stawiali, widać było, że są „pod gazem“. Wreszcie po długich usiłowaniach udało się p. Zygmuntowi z pomocą kompana otworzyć drzwi do mieszkania. Nie upłynęło pół godziny, gdy oto do drzwi, za któremi słychać było jeszcze jakieś śpiewy, zaczął się ktoś dobijać.

— Wejść! — Krzyknął p. Zygmunt.

Do pokoju wszedł komornik, na którego widok p. Zygmunt najprzód zbladł, później poczerwieniał, a wreszcie wrzasnął:

— Co pana o tej porze do mnie sprowadza!

— Jestem komornikiem — odpowiedział z powagą w głosie urzędnik.

— To idź pan do djabła — ryknął p. Zygmunt i nie dając dojść do słowa zdumionemu takiem niegrzecznem zachowaniem się urzędnikowi, wypchnął go za drzwi, zamknął je na klucz, poczem, jak tygrys, wściekły i oszalały rzucił się na swój dobytek. W niespełna kilka minut wszystko leżało na ziemi. Pan Zygmunt pastwił się nad każdą rzeczą, darł ją, tłukł lub łamał. Przyjaciel jego widząc na co się zanosi, począł mu perswadować i tłumaczyć, co jeszcze w większy gniew wprawiło p. Zygmunta.

— Te, frajer! — zaczął p. Zygmunt. Zamknij jadaczkę, bo jak cię zdzielę to cię rodzona babka nie pozna.

— Kto ma jadaczkę? — odszczeknął się niezupełnie trzeźwy i obrażony przyjaciel.

— Ty! — moczymordo. To mówiąc p. Zygmunt rzucił się z pięściami na przyjaciela i począł go okładać, gdzie popadło.

Po 20 minutach do kolegi jego wezwano felczera, żeby go opatrzeć, a po dwóch tygodniach p. Zygmunt stanął przed sądem za obrazę urzędnika i pobicie. Sąd po wysłuchaniu jego długiej i szczerej spowiedzi skazał go na 6 tygodni więzienia z zawieszeniem na 2 lata, biorąc pod uwagę jego dotychczasową niekaralność, zdenerwowanie i to, że był... pijany. Pan Zygmunt słysząc taki łagodny wyrok zapłakał rzewnie, jak dziecko, poczem uspokoiwszy się nieco, jąkając się, wyszeptał:

— To wszystko p. sędzio zrobiła ta eksmisja i... wódka, ale przysięgam, że się poprawię. Niech tylko otrzymam posadę!

SAMOWOLA... AUTOBUSOWA.

Niemiłą sensację wywołała w Czeladzi kradzież z zamkniętego garażu autobusu. Właściciel tego pięknego autobusu, Antoni Pietrusiak (Czeladź, Milowicka 65) po naocznem stwierdzeniu, że autobus przepadł, zapadł w czarną rozpacz. Tajemniczą tą sprawą zajęła się policja i w stosunkowo dość krótkim czasie wpadła na właściwy ślad. Stwierdzono, że sprawcami „ulotnienia się“ autobusu nie był nikt inny, jak tylko... współwłaściciele autobusu w osobach: 53-letniego Józefa Jońca, 43-letniego Józefa Tomaszewskiego i 54-letniego Franciszka Chulińskiego, którzy na śledztwie przyznali się do zabrania autobusu, motywując to tem, że Pietrusiak miał ich spłacić. Kiedy jednakże tego nie uczynił postanowili na własną rękę działać. Otworzywszy garaż, wyprowadzili autobus, poczem odjechali. Rzekoma kradzież ta była przedmiotem rozprawy w sądzie grodzkim, który po zbadaniu świadków, nie dopatrzywszy się w tym przestępstwa, oskarżonych uniewinnił. Ponowna rozprawa, jaka rozegrała się tym razem w sądzie okręgowym w Sosnowcu, ściągnęła na salę tłumy ciekawych. W rezultacie sąd uznał, że nie jest to kradzież tylko samowola i skazał wszystkich trzech na 14 dni aresztu.

NIE SŁUCHAĆ MOJŻESZA I DORY!

Nie było dnia, żeby na kolonji „Ksawera“ pod Będzinem jacyś nieznani osobnicy nie podburzali bezrobotnych do wrogich wystąpień i nie namawiali ich do zorganizowania pochodu. Kiedyś udało się zebrać tłum, który podburzony przez agitatorów począł wznosić okrzyki: precz z Polską faszystowską, niech żyje rewolucja, niech żyje dzień głodnych i t. d. Na miejsce zajścia przybył oddział policji, któremu udało się rozbić zbiegowisko i aresztować czterech mieszkańców Będzina mianowicie: 24-letniego Bronisława Szymczyka (Staszica), 28-letniego Franciszka Stacha (Sączewska), 25-letniego Józefa Błaszczyka (Ksawerska 33) oraz brata jego 23-letniego Władysława, obecnie szeregowca 73 p. p. w Rybniku. Oskarżeni zeznali, że prowodyrami byli niejaki Mojżesz Żaks (Boczna 3) i Dora Goldberg (Kołłątaja 39), którzy, jak się okazało zdążyli w porę się ulotnić i obecnie znajdują się prawdopodobnie zagranicą. Na rozprawie, jaka rozegrała się w Sądzie okręgowym w Sosnowcu, oskarżeni do winy się nie przyznali. Sąd skazał wszystkich czterech na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania kary na przeciąg lat 5.

KRONIKA ZAWIERCIA

Obchody 3-majowe

W ZAWIERCIU.

W dniu święta narodowego wszystkie organizacje miejscowe i szkoły przybyły do miejscowego kościoła na nabożeństwo, które odprawił ks. prałat Fr. Ziemtara, okolicznościowe kazanie wygłosił ks. kanonik B. Wajzler. Podczas nabożeństwa śpiewał na chórze chór Tow. śpiewaczego „Lira". Pochodu w b. roku nie urządzano. Popołudniu w parku miejskim im. A. Mickiewicza odbyła się zabawa ludowa oraz zawody sportowe. Podoficerowie rezerwy w dniu tym obchodzili również uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego pod budowę Domu ludowego im. śp. kpt. Żwirki i inż. Wigury, który stanie na placu przy ul. Sienkiewicza. Po nabożeństwie udano się na plac, gdzie przemówił do zebranych prof. Badowski, poczem aktu poświęcenia dokonał ks. prałat Ziemtara. Następnie przemawiali pp. starosta Konopacki, kom. Langert, półk. Grzebień oraz prezes głównego zarządu Związku podoficerów rezerwy.

W KOZIEGŁOWACH.

Szczególnie uroczyście wypadł tegoroczny obchód 3 Maja w Koziegłowach. Po nabożeństwie odprawionem przez ks. proboszcza Brykalskiego wygłosił kazanie okolicznościowe ks. Zawadzki. Następnie wyruszył z kścioła pochód miejscowych organizacyj liczący około dwu tysięcy osób. Wzięli w nim udział przedstawiciele władz państwowych i samorządowych z radą gminną w komplecie, olbrzymia grupa koła gospodyń ziemianek w barwnych strojach łowickich, Stowarzyszenie młodzieży żeńskiej i męskiej, szkoła rolnicza, Akcja katolicka, cechy, straż pożarna i inne. Pochód podążył do szkoły rolniczej, gdzie wygłosiła przemówienie jedna z uczenic, a reszta uczenic odśpiewała szereg pieśni patrjotycznych. Z pod szkoły pochód powrócił na rynek. Tutaj wygłosił podniosłe przemówienie sędziwy ks. proboszcz Brykalski oraz mec. Granecki. Na zakończenie orkiestra straży pożarnej, rekrutująca się w większości z rodziny Bieleckich odegrała Hymn narodowy.

× **ODZNACZENIA.** Onegdaj p. starosta Konopacki udekorował złotymi krzyżami zasługi następujące osoby: dyr. Jakliczową, p. St. Holenderskiego, dyr. Nowińskiego i p. Bauerertza.

SPORT.

KUSOCIŃSKI ZWYCIĘZCĄ BIEGU NARODOWEGO.

We środę odbył się na lotnisku cywilnem w Warszawie tradycyjny narodowy bieg na przełaj na trasie 7 km. W biegu tym wzięła udział rekordowa cyfra zawodników, a mianowicie zgłosiło się 660, a zjawiło się na starcie 610. Zwyciężył Kusociński, przebywając trasę w czasie 23.51,6. W klasyfikacji drużynowej pierwsze miejsce zdobyła Jagiellonja.

FENOMENALNY WYCZYN WEISSÓWNY.

Z racji święta narodowego odbyły się w środę w Łodzi zawody lekkoatletyczne. W trakcie tych zawodów doskonała nasza dyskobolka Weissówna uzyskała świetny wynik w rzucie dyskiem. Rzuciła bowiem 42,56 mtr., czyli o 13 ctm. lepiej od jej własnego oficjalnego rekordu świata. Weissówna wykazała zatem już u progu sezonu znakomitą formę i nieograniczone możliwości.

WYNIKI SPOTKAŃ LIGOWYCH.

Z cyklu gier o mistrzostwo ligi państwowej odbyły się w środę trzy mecze, dwa w grupie wschodniej i jeden w zachodniej Mecze te dały wyniki następujące:

CRACOVIA — WISŁA 1:1 (0:0).

Derby krakowskie, rozegrane w obecności 6000 widzów zakończyły się wynikiem remisowym. Czulak zdobył jedyną bramkę dla Wisły już w 7 minucie po przerwie, Cracovia zdołała wyrównać dopiero w ostatniej minucie przez Pająka.

CZARNI — LEGJA 1:2 (0:1).

Warszawianie wykazali doskonałą formę, dzięki której zwyciężyli zasłużenie. Martyna i Szaler zdobyli bramki dla Legji. Honorowy punkt dla Czarnych uzyskał Maków.

WARSZAWIANKA — 22 P. P. SIEDLCE 1:2 (1:2).

Twarda drużyna wojskowa miała więcej z gry, to też zasłużenie pokonała Warszawiankę.

PŁOMIEŃ — ZEW 4:1 (2:0).

Na boisku K. S. Płomień w Milowicach rozegrano w ubiegłą środę zawody o mistrzostwo kl. B, które przyniosły zwycięstwo gospodarzom. Bramki zdobyli: Szewczyk i Maciążek. Sędziował dobrze p. Grabowski.

DĄBROWA — SATURN 5:0 (1:0).

Onegdaj na stadjonie miejskim w Dąbrowie odbyło się pomiędzy powyższymi klubami spotkanie o mistrzostwo kl. B. Doskonała gra Dąbrowy we wszystkich linjach; Saturn przeważał w pierwszym kwadransie, pozostałe 75 minut należało do Dąbrowy, przyczem w drugiej połowie gospodarze pokazali szereg wspaniałych zapraw. Od większej porażki uchroniła Saturn wielka obrona.

WIOSENNE WYŚCIGI MOTOCYKLOWE NA TORZE S.T.S. „UNJA" W SOSNOWCU.

Jak się dowiadujemy, oczekiwane z wielkiem zaciekawieniem przez publiczność Zagłębia ogólnopolskie wyścigi motocyklowe na torze S.T.S. „Unja" odbędą się w niedzielę dnia 14 b.m.

Na starcie wyścigów staną obok siebie asy polskiego motocyklizmu, których znakomita jazda dostarczy widzom wiele emocyj. Wyścigi motocyklowe na torze „Unji" wzbudziły już ogromne zainteresowanie i zapowiadają się, jako wielkie wydarzenie w życiu sportowem Zagłębia Dąbr.

TRÓJBÓJ LEKKOATLETYCZNY.

Towarzystwo gimnastyczne „Sokół" w Dąbrowie zawiadamia, że w dniu 7 maja r.b., t. j. w niedzielę, na boisku poza „Ogniskiem" odbędzie się trójbój lekkoatletyczny, (skok wzwyż, skok w dal, rzut kulą, skok o tyczce, oraz bieg uliczny na trasie 2500 metrów. Zgłoszenia zawodników przyjmuje sekretarjat „Sokoła" ul. Krótka „Ognisko" od godz. 14 do 20.

SUKCES SOKOŁA CZELADZKIEGO.

Onegdaj w zawodach lekkoatletycznych w Będzinie organizowanych przez 23 p. a. l. niebywały sukces odniósł Sokół czeladzki, którego zawodnik W. Mucha zdobył aż pięć pierwszych miejsc i tyleż nagród. W zawodach tych Mucha był bezkonkurencyjny.

TRZANKOWSKI ZWYCIĘZCĄ W WYŚCIGU NA 50 KLM.

W ub. środę w Będzinie odbył się wyścig kolarski na dystansie 50 klm., w którym startowało 18 zawodników. Zwyciężył bezapelacyjnie Stan. Trzankowski z C. K. S. Czeladź, który przybył na 5 klm. przed drugim zawodnikiem.

ŻYCIE GOSPODARCZE

„Nowoczesne Biuro Księgowości".

Znaczny postęp w dziedzinie księgowości dokonał w ostatnich kilku latach wielkiego przewrotu w dotychczas stosowanych metodach a duża różnorodność tychże wytwarza coraz znaczniejsze luki w wiedzy fachowej licznych rzesz księgowych i ich pomocników.

Wartość nowoczesnych metod buchalterji polega na tem, że pozwalają one uczynić z księgowości szczególnie cenne narzędzie zarządzania i kierowania przedsiębiorstwem. Świadczy o tem między innemi szerokie zastosowanie ich zagranicą, gdzie już od szeregu lat dawne metody klasyczne zaczynają pomału przechodzić do historji.

Niedostateczne zrozumienie, a czasem i całkowite niezrozumienie, z jakiem spotykają się organizatorzy księgowości i propagatorzy tego ruchu u nas należy poniekąd tłumaczyć konserwatyzmem, a przedewszystkiem nieświadomością dużej wartości nowoczesnych systemów; nie dziwimy się temu, gdyż nie było u nas dotychczas instytucji, któraby stale planowo i praktycznie doskonaliła wiedzę zawodową księgowego.

Z tem większem uznaniem spotykamy inicjatywę Związku księgowych w Polsce, który uświetniając 25-lecie istnienia swego dodaje jeszcze jedno ogniwo do swojej wieloletniej działalności na polu oświaty zawodowej, powołując do życia pokaz - wystawę p.n. „Nowoczesne biuro księgowości".

Intencją organizatorów jest urządzić pokaz taki rok rocznie, poprzedzając go kursami księgowości przebitkowej.

Pierwszy tego rodzaju pokaz - wystawa odbędzie się w czasie od 7 maja do 21 maja włącznie 1933 r. w lokalu Związku księgowych w Polsce (Warszawa, Złota 6). Jak nas informują, wystawa posiadać będzie charakter wybitnie dydaktyczny, to też program jej obejmuje tylko działy ściśle związane z zawodem księgowego. Zwiedzający będą mieli możność zapoznania się z dorobkiem polskim w tej ważnej dziedzinie, jak również wyrobienia sobie poglądu na całokształt najnowszych metod i systemów księgowości.

Kierownicy biur, księgowi, ich pomocnicy i wszyscy ci, których interesuje to zagadnienie, znajdą na wystawie praktyczne zastosowanie najnowszych wynalazków i zdobyczy techniki w dziedzinie księgowości i rachunkowości.

Kronika gospodarcza.

NA CENTRALNĄ TARGOWICĘ W MYSŁOWICACH spędzono od dnia 25.IV — 1.V b.m.: wołów 32, bubajów 101, krów 612, jałówek 93, świń 1881, cieląt 225, razem 2974 szt. zwierząt. Płacono w dniu 1 b.m. za 1 kg. żywej wagi merogacizny: (Ceny loco Targowica łącznie z kosztami handlowemi) od 1.00 do 1.50 zł.

PIERWSZA WOJEWÓDZKA K.K.O. Ministerstwo spraw wewnętrznych w porozumieniu z Ministerstwem skarbu zatwierdziło uchwałę pomorskiego sejmiku wojewódzkiego w sprawie zorganizowania Pomorskiej wojewódzkiej Komunalnej Kasy Oszczędności w Toruniu. Jednocześnie zatwierdzony został statutu tej kasy, który zastępuje dotychczasowy statut Pomorskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej w Toruniu. Z tą chwilą Pomorska Krajowa Kasa Pożyczkowa przekształcona zostaje na wojewódzką kasę oszczędności. Nowopowstała kasa jest pierwszą wojewódzką komunalną kasą oszczędności w Polsce.

ROZBICIE KONCERNU MOSSEGO. Wobec wywłaszczenia wszystkich przedsiębiorstw Rudolfa Mossego w Niemczech, nastąpiło rozbicie się tego koncernu na dwie grupy. Niemieckie zakłady wydawnicze i biuro ogłoszeń należą obecne do utworzonej pod przymusem hitlerowców fundacji Rudolf Mosse, inne zaś przedsiębiorstwa zagraniczne tej firmy tworzą obecnie nową jednostkę z centralą w Szwajcarji, na której czele stoi Lachman-Mosse. Nowe te grupy nie obejmują dotychczasowej reprezentacji w Polsce: Towarzystwo Reklamy Międzynarodowej, gdyż udziały tej firmy nabył na własność dotychczasowy współwłaściciel i dyrektor tego Towarzystwa.

JAK PRZEKAZAĆ PIENIĄDZE DO PALESTYNY? Dnia 14 b.m. nastąpi otwarcie oddziału Banku Polska kasa opieki w Tel-Aviv w Palestynie. Zakres czynności oddziału obejmować będzie przedewszystkiem ruch oszczędnościowy i przekazowy. Dzięki uruchomieniu oddziału Banku P.K.O. w Tel-Aviv, można będzie w sposób łatwy, szybki i tani przekazywać pieniądze z Polski do Palestyny oraz z Palestyny do kraju.

W POLSCE WYKONYWA SIĘ JUŻ TRUMNY BETONOWE. W krajach zachodnich, a jeszcze bardziej w Ameryce półn. istnieją już oddawna wytwórnie trumien betonowych. Są to skrzynie prostokątne, mogące pomieścić wewnątrz trumnę drewnianą, zwykle z drzewa miękkiego. Dno i ściany są wykonane w całości z betonu, na to przychodzi szczelnie dostosowane wieko betonowe. Po wykopaniu dołu na cmentarzu osadza się w nim skrzynię betonową, a po włożeniu trumny nasadza wieko, które zasypuje się potem ziemą. Szczególność i wytrzymałość betonu gwarantuje, że do trumny nie dostanie się wilgoć, woda i t. p. Koszt skrzyni betonowej jest stosunkowo bardzo mały w porównaniu do kosztów budowy najskromniejszego nawet grobowca. Ostatnio większą wytwórnię trumien betonowych otwarło w Katowicach.

ABONAMENT TELEFONICZNYCH ROZMÓW MIĘDZYMIASTOWYCH. Centralny związek przemysłu polskiego, zaproponował Ministerstwu poczt i telegrafów wprowadzenie abonamentowych rozmów międzymiastowych w godzinach biurowych zaniżoną opłatą. Zniżka ta miałaby wynosić od 30 do 40 procent opłaty normalnej, zależnie od ilości abonowanych rozmów (codziennie, co drugi dzień, dwa razy na tydzień). Na takich warunkach otrzymywanoby połączenia w określonych godzinach i na czas, nieprzekraczający pewnej normy. Za dłuższe rozmowy opłata byłaby normalna. Termin rozmowy mógłby być przesuwany do jednej godziny, za rozmowy niewyzyskane w danym dniu i wypowiedziane w terminie zgóry określonym np. o godzinę wcześniej uzyskiwanoby odpowiednią bonifikatę. Abonament mógłby być wypowiedziany w każdym czasie z terminiem miesięcznym.

WYNALAZEK WARSZAWSKIEGO CHEMIKA. Warszawski chemik, specjalista w zakresie metali szlachetnych, p. J. Baron, wynalazł w ostatnich dniach dwa nowe metale szlachetne p. n. „Pedeg" i „Baron". Metale te mają być specjalnie stosowane w dziedzinie dentystycznej. „Baron" zastąpić ma platynę, „Pedeg" zaś wyrugować wszelkie szkodliwe nieszlachetne metale, sprowadzane do nas z Niemiec. Oba te wynalazki opatentowane zostały w urzędzie patentowym R. P.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Dnia 4 maja.

Dewizy: Gdańsk 174.30. Holandja 358.80. Kopenhaga 135.50. Londyn 29.81—29.79. Nowy Jork 7.59. Paryż 35.11. Praga 26.55—26.53. Szwajcarja 172.40. Stokholm 153.50. Włochy 46.35.

Obroty małe, tendencja niejednolita, mocniejsza dla dewiz na Londyn i oNwy Jork. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 7.55. Rubel złoty 4.98—4.97½. Gram czystego złota 5.9244. W obrotach międzybankowych dewiza na Berlin 208.30. Marki niemieckie (banknoty) w obrotach prywatnych 203.15. Funt szterlingów (banknoty) w obrotach prywatnych 30.00.

Papiery procentowe: 3 proc. poż. budowlana 37.75—38.75; 7 proc. poż.stabilizacyjna 50.75—51.25—51.00 (drobne odcinki 53.00—54.00) (w proc.); 4 proc. poż. inwestycyjna 99.50; 4 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 47.25—49.00; 5proc. konwersyjna 45.00; 6 proc. poż. dolarowa 50.50—50.00 (w proc.).

Akcje: Bank Polski 73.00.

KRONIKA OLKUSZA

Obchody 3 Maja

W OLKUSZU.

Nabożeństwo odprawił ks. kanonik Frelek, kazanie wygłosił ks. Soczawa. O godz. 10 rano na rynku zebrały się wszystkie organizacje olkuskie, szkoły, straże, PW., sokoli, SMP., harcerstwo itp. z orkiestrami na czele (gimnazjalna, SMP. i fabryczna). Z balkonu starostwa przemawiał p. Łapiński, poczem chór męski „Hejnału" odśpiewał kilka pieśni pod batutą swego dyrygenta p. J. Kandaszewskiego. W czasie nabożeństwa śpiewał chór mieszany „Hejnału". Defiladę przyjął p. starosta wraz z bawiącym obecnie na poborze w Olkuszu pułkownikiem z PKU. z Miechowa i przedstawicielami miasta. W południe odbyły się akademje uczniowskie w kinie „Orzeł" (dla gimnazjum) i w szkole rzemieślniczej. Popołudniu zabawa ludowa w parku pod Czarną Górą z atrakcjami, w czasie której rozegrano mecz piłkarski kombinowanych drużyn szkoły rzemieślniczej i gimnazjum z udziałem graczy z klubu „Vesta". Wynik zawodów 5:2 na korzyść gimnazjum (sędziował p. Sas). Wieczorem w sali kina „Orzeł" staraniem Zrzeszenia nauczycielskiego szkół powszechnych odegrano świetnie sztukę Grzymały Siedleckiego pt. „Popas króla Jegomości" pod reżyserją p. O. Kurzejowej. Poszczególne role zostały odegrane przez pp.: J. Buczka (król), J. Jarno (miecznik), M. Gedroyć (Małgorzata), J. Machnicką (Teresa), H. Bieńkowską (stryjna), Stasiową (kanonik), A. Wiatrowskiego (podczaszy), S. Czajkę (Piotr), F. Wygasia (Kajetan), M. Gdesza (poeta), K. Hensoldtównę (Luiza), S. Żuchowicza (Jaśka), Cz. Dykową (Kaśka) i W. Barczyńskiego (wojewoda).

W przeddzień święta odbył się wieczorem przy orkiestrze wielki pochód dzieci szkół powszechnych z lampjonami, oraz zebranie towarzyskie w Resursie i dancing-bridge w lokalu p. Bobrzeckiego. Budynki rządowe, miejskie i niektóre prywatne były iluminowane i przystrojone, natomiast nie był iluminowany zupełnie budynek gimnazjum męskiego oraz fabryka Westena.

W WOLBROMIU.

Po nabożeństwie, odprawionem przez ks. proboszcza Chwistka, pochód udał się na rynek, gdzie przemawiał p. Antoni Perkowski. W pochodzie brały udział SMP. z orkiestrą, cechy, szkoły, straże z Wolbromia i Łobzowa, oraz wszystkie organizacje wolbromskie. O godz. 1 w poł. odbyły się zawody sportowe SMP. Wieczorem akademja w kinie „Czary", na której przemawiał burmistrz wolbromski p. L. Kalista. Przebieg święta był imponujący i owiany duchem narodowym.

W SŁAWKOWIE.

Nabożeństwo odprawił ks. proboszcz Wojtaszewski, który również brał udział w pochodzie. Pozatem w pochodzie brały udział wszystkie organizacje sławkowskie, szkoły, straż z orkiestrą, oraz weteran-powstaniec z 1863 r. p. Czechowski, zamieszkały obecnie w Okradzionowie. Po przemówieniu na rynku p. J. Raja, dziatwa szkolna popisywała się deklamacjami okolicznościowemi. Wieczorem odegrano sztukę pt. „Raj bolszewicki".

W BOLESŁAWIU.

Po nabożeństwie odbył się pochód do „drzewka wolności", gdzie przemawiał dr. Czachurski. W pochodzie brała udział dziatwa, straż i wszystkie organizacje. Wieczorem akademja urządzona przez koło kulturalno-oświatowe.

W SUŁOSZOWEJ.

Nabożeństwo odprawił ks. kanonik Jabłoński. Pochód z kościoła udał się pod budynek gminny, gdzie przemawiał kierownik szkoły powsz. p. J. Szyszkowicz. Udział ludności w pochodzie bardzo duży.

× **USIŁOWANIE SAMOBÓJSTWA.** Do szpitala olkuskiego przywieziono onegdaj 18-letniego Władysława Zuba, mieszkańca wsi Troks, gm. Jangrot, który przez poderżnięcie gardła usiłował pozbawić się życia. Stan Zuba nie jest zbyt groźny. Co skłoniło młodego chłopca do ucieczki od życia jeszcze nie ustalono. W dniu, kiedy miał popełnić samobójstwo, Zub był u spowiedzi.

Z CAŁEJ POLSKI

ZJAZD DELEGATÓW POL. TOW. KRAJOZNAWCZEGO.

W dnia 30 kwietnia odbył się w Warszawie 27 doroczny zjazd delegatów P.T.K. Ze sprawozdania wynika, że Towarzystwo rozwija się nader pomyślnie. Na obszarze R. P. istnieje 75 oddziałów P. T. K., skupiających około 8.000 nowych członków. W r. 1932 przybyło prawie 3.000 nowych członków i kilkanaście nowych oddziałów. Prace nad Słownikiem Geograficznym znajdują się w tem stadjum, że wydawnictwo już na wiosnę 1934 r. zacznie się systematycznie co miesiąc ukazywać w postaci 4 arkuszowych zeszytów, zaopatrzonych w plany miast, oraz mapy powiatów i województw. Towarzystwo posiada 20 muzeów regjonalnych i prowadzi sprawę muzealnictwa regjonalnego w Związku muzeów polskich, skupiających prawie wszystkie 75 muzea, jakie istnieją na obszarze R. P. P.T.K. kieruje ruchem krajoznawczym młodzieży, skupiając w specjalnej komisji Rady głównej wszystkich nauczycieli, opiekunów kół młodzieży, których jest obecnie 397. W zakresie turystyki rozwija się działalność na polu turystyki wodnej i narciarskiej, P.T.K. posiada 17 schronisk, 7 domów własnych.

LITWINI WYKUPUJĄ MAJĄTKI POLSKIE.

Akcja Litwinów w kierunku wykupywania w Wilnie i na prowincji nieruchomości z rąk polskich prowadzona jest intensywnie od r. 1932. Od tego czasu Litwini wykupili 32 domy w Wilnie, oraz kilkanaście majątków i folwarków w Mińszczyźnie. Obecnie Litwini zakupili dwie duże kamienice w Święcianach, trzy w Suwałkach, sześć domów w Grodnie i trzy w Augustowie. W Wilnie toczą się pertraktacje o nabycie dalszych nieruchomości w śródmieściu. Związek wyzwolenia Wilna wyasygnował na pierwsze półrocze b.r. na cele wykupywania nieruchomości 650 tys. dolarów.

KINO W BELWEDERZE.

„I.K.C.“ donosi z Warszawy: „W Belwederze zostało zainstalowane kino dźwiękowe. Niektóre cenniejsze dzieła sztuki filmowej będzie oglądać p. marszałek u siebie w domu“.

AMY JOHNSON W CHARAKTERZE ŚWIADKA.

Słynna lotniczka „dziewczyna z nieba“ — Amy Johnson - Mollison będzie badana jako świadek w drodze rekwizycji w związku ze sprawą o kradzież. Gdy Amy Johnson była zmuszona lądować w okolicach Ostrołęki, przyjął ją, jak wiadomo, na swojej plebanji ś.p. ks. proboszcz Serejko. W kilka miesięcy później ksiądz proboszcz Serejko zmarł. Rodzina zmarłego księdza, która się zjechała, spodziewała się otrzymać większy spadek w dolarach, gdyż ś.p. ks. Serejko miał za życia mówić, iż jest w posiadaniu większej sumy dolarów. Tymczasem rodzina stwierdziła, że dolarów po zmarłym księdzu nie było. Po pewnym czasie rodzina zmarłego księdza dowiedziała się, że gospodyni ś. p. ks. Serejki kupiła sobie za kilka tysięcy dolarów dom w Częstochowie. Spadkobiercy księdza wystąpili wówczas do prokuratora, oskarżając gospodynię zmarłego księdza Józefę Fraszczak o to, że rzekomo okradła księdza i za pieniądze te kupiła sobie dom. Sprawa oskarżonej gospodyni wyznaczona została na dzień 13 b.m. Jak słychać, obrońca Fraszczakowej adw. Gelernter ma wystąpić z wnioskiem o zbadanie w drodze rekwizycji lotniczki Amy Johnson na stwierdzenie okoliczności, że w czasie bytności lotniczki na plebanji ks. Serejki, gospodyni, korzystając z obecności rolnika reemigranta z Ameryki, który władał językiem angielskim, opowiadała w obecności księdza, że ma kilka tysięcy dolarów. Sprawa w tych warunkach zakrawa na sensację, a gdyby Amy Johnson - Mollison istotnie taką rzecz potwierdziła, byłaby ona dla oskarżonej o kradzież gospodyni istną „dziewczyną z nieba“, a raczej świadkiem z nieba.

FABRYKA FAŁSZYWYCH ODWAŻNIKÓW.

Na terenie Kalisza wykryto sensacyjną aferę, która zasięgiem swym obejmuje całą Polskę. Od pewnego czasu urzędy miar i wag w Lublinie, Poznaniu i Radomiu zauważyły, iż odważniki i wagi noszą fałszywy stempel. Dochodzenia w tej sprawie prowadzone ustaliły, iż siedzibą fałszerzy odważników jest Kalisz. Wydział śledczy tutejszej policji przeprowadził dochodzenia, w trakcie których ujawniono, iż fałszowaniem odważników i wag zajmuje się niejaki Mojżesz Rafałowicz, zamieszkały przy ul. Majkowskiej. Przeprowadzona u niego rewizja dała sensacyjny wynik. Znaleziono bowiem 2.000 kg. odważników z fałszywemi stemplami. Straty poniesione przez skarb państwa sięgają przeszło pół miljona zł. Rafałowicz uprawiał proceder swój już od r. 1926. Prowadził on w tej sprawie szeroką korespondencję i wysyłał koleją oraz autobusami na zamówienie do poszczególnych miast odważniki. Kupcy nabywali sądząc, iż są dobre. Zresztą stempel był tak mistrzowsko podrobiony, że trudno było odróżnić fałszywe odważniki od prawdziwych. Rafałowicza przekazano władzom sądowym. Sprawa powyższa wzbudziła wielkie zainteresowanie.



KRWAWY 1-SZY MAJA W AUSTRJI.

Premjer austrjacki Dollfuss zakazał w tym roku obchodów 1 maja socjal-demokratom, wobec czego w dniu tym zarządzono ostre pogotowie wojska i policji. Jednakże mimo to doszło do krwawych zajść. Na ilustracji oddział wojska w pogotowiu przed gmachem opery w Wiedniu w dniu 1 maja.

TEATRY W MOSKWIE.

Teatr odgrywa wielką rolę w życiu miast sowieckich. Sztuka sceniczna kwitła zresztą zawsze w Rosji i znajdowała tam oddźwięk żywy w szerokich sferach, żywszy niż w innych krajach. Teraz zmieniło się tylko audytorjum — większe i szersze niż dawniej, oraz kierunek i tendencja sztuki teatralnej. Teatr stoi pozatem na równie wysokim poziomie, jak przed rewolucją.

Teatr Wielki. Przed obowiązującą i bezpłatną szatnią — tłumy. Garderobiana w locie chwyta zniszczone palta, zdeformowane kapelusze, wykrzywione boty i, związawszy je sznurkiem, niczem pęczek marchewek, rzuca na piętrzący się stos garderoby. Obok sprzedają 50-groszowe programy. Są to świstki szarego papieru, jaki u nas używa się jedynie do pakowania. Ceny miejsc w teatrze wynoszą 5 do 15 rubli. Zaznaczyć jednak należy, iż rubel w dzisiejszej Rosji nie posiada naogół wielkiej siły nabywczej.

Po podniesieniu kurtyny oczom widza ukazuje się wspaniała scena z baletu „Salambo“. Z przepychem wystawiono przepiękne ogrody Amilkara, bogate uczty, wojowników w lśniących drogich zbrojach, dworzan przybranych w szaty tkane złotem i srebrem. Nagle zjawiają się na scenie Kudrjawcewa i Rudjenko — do złudzenia imitujący Pawłową i Niżyńskiego. Wielkiem powodzeniem w czasie przerwy cieszy się suto zaopatrzony bufet. W mgnieniu oka znikają świeżo upieczone placuszki, zwietrzałe lemoniady, stosy czarnego chleba z kiełbasą. Żarłoczną zwłaszcza okazuje się publiczność z galerji, gdzie wśród wielkiej ciżby dają się zauważyć najróżnorodniejsze stroje. Obok zniszczonych „rubaszek“ śnieżną bielą połyskują sztywne kołnierze, przy ślicznych wieczorowych pantofelkach widać nogi obute w ciężkie drewniane chodaki, tam zaś paraduje odźwierny jakiś w butach i fartuchu.

Inną publiczność spotyka się w teatrze „Sztuka“ i u Wachtangowa. Młodzież z zapartym oddechem śledzi artystów, bojąc się uronić choćby jedno słowo z „Hamleta“, „Turandot“ lub „Strachu“. „Strach“ Afinogenowa, tłumaczony na wszystkie języki świata, cieszy się od szeregu lat niebywałem powodzeniem. Po raz pierwszy na scenie rosyjskiej słyszy się gwałtowną krytykę istniejącego ustroju i regime'u. Ze sceny słyszy się tyradę:

— Rząd jest okrutny, gwałci wolność naszą, jeżeli bez oporu poddamy się mu, będzie to jedynie dowodem naszego tchórzostwa.

Po wyjściu z teatru towarzysz opowiedział mi jeszcze niektóre szczegóły, dotyczące „Strachu“.

— Po ukazaniu się pierwszych afiszów, zapowiadających „Strach“, wyszło rozporządzenie bezzwłocznego wycofania sztuki z repertuaru. Orjentując się w sytuacji, autor w śmiertelnym strachu wystosował list do Stalina, w którym zaznaczył, że nie miał najmniejszej intencji krytykowania ani występowania przeciwko rządowi. Gdyby jednak Stalin, pomimo najgorętszych zapewnień, uznał jego winę, gotów jest opuścić Moskwę i zobowiązać się więcej nie pisać. W odpowiedzi na list, Stalin wspaniałomyślnie przebaczył autorowi i zezwolił na wznowienie „Strachu“, zaznaczając: „Daję panu możność przekonania się, iż rząd nasz jest bardziej liberalny, aniżeli pan przypuszczał“.

Uśmiechnąłem się sceptycznie.

— Niech pan idzie na „Dzień Turbina“, tam są jeszcze lepsze sceny.

Poszedłem za jego radą. Ulokowałem się na galerji. Wśród publiczności nie brak chłopów ze wsi, przeważają jednak robotnicy w bluzach: młode dziewczęta ubrane w czarne bluzki płócienne; jedyną ozdobą stroju ich jest tylko czerwony pasek. Rzecz dzieje się na Ukrainie pod dyktaturą Petlury: białogwardziści przedstawieni są nie jak bandyci i eksploatatorzy ludu, lecz w roli patrjotów, walczących o ideały. Co więcej — dźwięki hymnu „Boże carja chrani“ mieszają się tu z melodją „Międzynarodówki“. Młodzież komunistyczna, zapełniająca galerję, słucha tego wszystkiego w nabożnej ciszy, powiedziałbym nawet z ekstazą. Wystarczy przyjrzeć się tej publiczności, aby zrozumieć, czem dla niej jest teatr. Teatr daje im nietylko nieziszczalne marzenia, ale zaspakaja najtajniejsze chęci i popędy oponowania przeciwko opresji rządu.

A najciekawsze, że bolszewicy wiedzą o tem i mimo to, a raczej właśnie dlatego, zezwalają na tego rodzaju przedstawienie. Wiedzą o tem, że w ten sposób otwierają klapę bezpieczeństwa i regulują odpływ niezadowolenia mas.

M. K.

RZECZY CIEKAWE

SZKOŁA ŻEBRANINY.

W Zagrzebiu wykryto jedyną w swoim rodzaju szkołę. Kształciło się w niej na żebraków kilkadziesiąt dzieci od lat pięciu do ośmnastu. Prócz metod miękczenia serc przechodniów wzruszającemi opowiadaniami wykładano topografję miasta, wskazując najlepsze punkty do wyciągania ręki. Służyła do tego duża mapa. „Szkołę“ prowadziło kilka osób, wcale zamożnych. Nie brały one osobnych honorarjów, zabierały jednak wszystkie użebrane pieniądze. Dochody były dość znaczne. Obecnie całe ciało nauczycielskie znalazło się w więzieniu.

PIELGRZYMKA STARCA.

Do Rzymu przybył z Udine, po przejściu pieszo 750 kilometrów, 78-letni Gaetano Finotello, by doręczyć Ojcu św. wzruszający list własnoręczny, w którym pisze, że przybywa do Rzymu w celu złożenia Ojcu św. podziękowania, iż dał mu możność uzyskania odpustu jubileuszowego. Ojciec św. zapragnął poznać podeszłego w wieku pielgrzyma i ze szczególną życzliwością i miłością przyjął go na specjalnej audjencji.

AUTOBUSY Z GŁOŚNIKIEM.

W Czechosłowacji na dystansie Karbitz-Teplitz, kursowały autobusy pasażerskie prywatne. Gdy ten sam dystans zaczęły obsługiwać autobusy, należące do kolei państwowych, frekwencja w autobusach prywatnych zmniejszyła się pod wpływem konkurencji. Wówczas właściciele autobusów prywatnych wpadli na pomysł urozmaicenia podróżnym nudnej jazdy przy użyciu głośnika. Na froncie, przy siedzeniu szofera wmontowano aparat odbiorczy a głośnik zainstalowano wewnątrz autobusu. W ten sposób pasażerowie mają możność wysłuchania audycyj muzycznych, koncertów etc. podczas jazdy.

MIGNON G. EBERHART.

Gdy minie zawieja...

(Te Mystery of Hunting's End.)

Przekład autoryzowany z angielskiego

49

— Co pani o nim sądzi?

— Wydaje się sympatyczny — odparłam z namysłem. — Prawdę mówiąc, nie mam specjalnej sympatji do nikogo z nich. Killian — ma pociągającą powierzchowność i miły sposób bycia, ale robi wrażenie skrytego. Chociaż oni wszyscy są zagadkowi. Ale, ale, nic pan nie wspomniał o tym liście, który Morse spalił...

Urwałam pytająco.

— Chce pani wiedzieć, co w nim było?

— Jeżeli pan powie — odparłam, udając obojętność.

— Powtórzę pani:

„Morse. Oto numer, żebyś nie zapomniał: 30A594. Pamiętaj, o co cię prosiłem dziś po południu“.

— Hm! Czy jednak Frawley nie popełnił samobójstwa? To tak wygląda.

O'Leary potrząsnął głową.

— Nie sądzę. Raczej przeczuwał, że mu coś grozi. Nie udało mi się skłonić Morse'a do żadnych wyjaśnień. Ten numer oznacza pewnie kasę ogniotrwałą lub skrytkę. Pamięta pani, co Frawley mówił przy obiedzie, o swoich sprawach? Odrazu mnie coś uderzyło. Teraz wiem, że było to wyzwanie pod czyimś adresem. Biedak przypieczętował je śmiercią.

— Jaka.... mogła być pobudka? — zapytałam z niedowierzaniem.

— W całej tej sprawie zrozumiała jest tylko pobudka, panno Saro. Najwidoczniej Frawley coś wiedział o tamtym mordzie z przed pięciu laty i miał dowód na piśmie. Morse'owi może grozić wielkie niebezpieczeństwo. I mnie również. Pocieszam się tylko, iż mi uwierzono, że nie zapamiętałem tej cyfry. Na szczęście zapamiętałem gdybyśmy mogli wrócić do miasta, zrobiłbym z tego użytek. Z tej strony mam ręce związane, bo Morse, odmawia wyjaśnień.

Zmarszczyłam brwi. Co on powiedział? A, prawda!

— Dlaczego Morse'owi ma grozić niebezpieczeństwo? Czy on go ostrzegł?

— Oczywiście, ale mi nie uwierzył. Zresztą kto wie, czy on sam nie jest mordercą. Rozmawiał z Frawley'em przed obiadem, chodził do jego pokoju. Był ogromnie podniecony, nie zwracał prawie wcale uwagi na to, co się wokoło niego działo i grał w brydża z niewiarogodnem roztargnieniem. I teraz nie widać, żeby się czego bał. Może jest tylko taki nieugięty, a może ma powody, żeby się nie bać.

— Co Frawley mógł wiedzieć?

O'Leary poruszył się nerwowo, wstał, pogrzebał szczypcami w ogniu i stanął plecami do paleniska.

— Nie mam pojęcia. Może prawdę o zabójstwie Hubera Kingery'ego. Tamten mord wisi nad tymi ludźmi jak groźna chmura. A może zupełnie co innego. Jeżeli się do staniemy do miasta, to się dowiemy. I jeżeli nas kto nie uprzedzi. O, ta przeklęta śnieżyca!

— Głowię się, czy między tym mordem i tamtym z przed pięciu laty istnieje jaki związek. Poza masowaniem Łucji nie mam nic lepszego do roboty, jak wyglądać oknem i medytować — zakończyłam tonem usprawiedliwienia.

— Nie wiem — rzekł O'Leary. — Nie wiem, ale mam jakieś nieokreślone wrażenie, że jeżeli rozwiążemy zagadkę jednego zabójstwa, to drugie wyjaśni się samo przez się. Naturalnie pierwszym moim obowiązkiem jest biedny Frawley, ale — obydwie te zbrodnie muszą się jakoś łączyć. Ciekawe, co, panno Saro? Ciekawe i interesujące.

— Jak dla kogo — odrzuciłam cierpko. — Ja wolę inne rozrywki.

— Och, ma się rozumieć — rzekł skwapliwie. Ja również. Ale, ale czy, przechodząc wtedy koło drzwi Frawley'a, usłyszała pani wyraźnie tylko dwa głosy?

— Mam wrażenie.

— Męskie?

— Tego nie jestem pewna. Rozmawiano zniżonemi głosami. W każdym razie to była rozmowa, a nie cichy monolog naprzykład.

— A więc nie mówił sam do siebie — rzekł poważnie O'Leary. — Pani jest znużona. Nie daję pani odpocząć.

D. c. n.

Tani Tydzień Książki 3041

w księgarni „Polonja"
Sosnowiec, Hale Rozwoju
od d. 27.IV do 10.V. 933 r.
Zniżka cen do 80 procent.



NAJUPORCZYWSZE
BÓLE GŁOWY
USUWA
„KOWALSKINA"
ALE KONIECZNIE Z TYM ZNAKIEM FABRYCZNYM
A.K. SERCE W PIERŚCIENIU
FABRYKA CHEM. - FARMACEUTYCZNA „AP. KOWALSKI" WARSZAWA

HEMOROIDY!
CZOPKI HEMOROIDALNE GĄSECKIEGO
„VARICOL"
(z KOGUTKIEM)
USUWAJĄ BÓL, KRWAWIENIE, SWĘDZENIE, PIECZENIE, ZMNIEJSZAJĄ GUZY (ŻYLAKI).
ŻĄDAJCIE ORYGINALNYCH CZOPKÓW „VARICOL" Z PLOMBĄ.



9656

Zgon sławnego psa.

W Pecs na Węgrzech rozstał się z tym światem pies Boby, który przez 10 lat pełnił zaszczytnie służbę policyjną. Było to może najinteligentniejsze zwierzę między psami policyjnemi naszych czasów. Pewnego razu podejrzewano, że Boby się pomylił. Oto zaprowadzono go na miejsce mordu, którego ofiarą padły dwie osoby. Boby obwąchał je i rzucił się na jednego z obecnych żandarmów. Przez jakiś czas narzekano, że zawiódł w tym trudnym przypadku. Tymczasem dalsze śledztwo wykazało, że ów żandarm był rzeczywiście mordercą. Boby był prywatną własnością sierżanta policji, który po przejściu na pensję pracował jako detektyw prywatny. Pies był mu wielce pomocny, a oprócz tego stale zwyciężał na popisach i zawodach psów policyjnych. Obecnie mają go wypchać i umieścić w muzeum w Pecs wraz ze zdobytemi nagrodami. Będzie tam 28 złotych i srebrnych medali, 10 pucharów, 4 posążki, złota papierośnica, 3 srebrne cukiernice, kilka budzików i zegarków oraz całe mnóstwo dyplomów.

I TY

stać się możesz MILJONEREM

kupując Los I Klasy w Szczęśliwej Kolekturze

W. KAFTAL i Ska, Katowice
św. Jana 16.

gdyż
U NAS STALE PADAJĄ NAJWIĘKSZE WYGRANE:
w 26 loterji padł u nas
ZŁ. 1.000.000
na Nr. 61415
w 25 loterji padła u nas największa premja i wygrana
ZŁ. 225.000
na Nr. 5351
w 23 loterji padła u nas premja
ZŁ. 100.000 3069
na Nr. 112.616
oraz wielka ilość dużych wygranych na
dziesiątki miljonów złotych.
Szczęście sprzyja naszym graczom!
Ciągnienie rozpocznie się już 18 bm.
Ceny losów: 1/1 40 zł., 1/2 20 zł., 1/4 10 zł.
Zamówienia listowne załatwiamy odwrotnie! P.K.O. 304.761.

DROBNE OGŁOSZENIA

KUPNO i SPRZEDAŻ

SPRZEDAM
niedrogo 1285 m. kw. lub 1800 m. kw. ziemi w Zawierciu przy szosie Górnośląskiej. Hipoteka czysta. Wiadomość: L. Koźmińska Warszawa, ul. Krasińskiego 16, m. 76. 3198

ZAKUPIĘ
większą ilość stołów ogrodowych oraz używane pianino. Zgłoszenia do Administracji pod „Zaraz". 3205

TAPICER
Poleca otomany, kozetki, materace, tapczany po cenach bardzo niskich. Sosnowiec Nowopogońska 16 — Piotr Tomczyk. 2563

DOM MUROWANY
komfortowy sprzedam tanio zaraz. Oferty — „Kurjer Zachodni" — pod „Olkusz". 3202

AUTO
ciężarowe „Benz", — sześcio - tonowe w dobrym stanie, tanio sprzedam. Zgłoszenia: Dąbrowa Górnicza — Narutowicza 58 a-4.

KAMIENIC,
majątków ziemskich, gospodarstw rolnych, oraz małych domków w całej Rzeczypospolitej, największy wybór do sprzedania, posiada jedynie biuro „Wawel", Kraków, Grodzka 60, tel 10[illegible] 2650

WÓZEK
dziecinny kryty mało używany sprzedam tanio. Sosnowiec, Lwowska. Blok 5 mieszk. 10

ZAKŁAD
wapienny Teofila Trojaka w Czeladzi, ul. Węgroda 25, sprzedaje wapno wysoko procentowe po cenie 2 zł. za metr. Przy zakupnie większej ilości ceny zniżone. 2854

UZDROWISKA.

PORONIN
obok Zakopanego cukiernia, kawiarnia, wyszynk piwa, trafika, wyrobiona firma, duży lokal 6 ubikacyj, ogród do wynajęcia na sezon letni z kompletnem urządzeniem lokalu i pracowni, katolikowi fachowcowi. Zgłoszenia do 15 maja Zakopane „Lipnica"— Wimmer. 3192

BYSTRA KOŁO BIAŁEJ — Uzdrowisko D-ra Szarewskiego dla wypoczynku lub leczenia. Ceny ryczałtowe przystępne. 3189

DIETETYCZNO-KLIMATYCZNE
sanatorjum letnisko— D-ra Domańskiego, Olchowce, poczta Sanok. Otwarcie od maja, ceny zniżone. 3173

LOKALE

4 POKOJE
z kuchnią i 3 pokoje z kuchnią z wygodami do wynajęcia. Sosnowiec, Piłsudskiego Nr. 46. 3200

PAN POSZUKUJE
pokoju z zupełnie nie krępującem wejściem Łaskawe zgłoszenia: „Kurjer Zachodni" — pod „Pan". 3196

POKÓJ
umeblowany z osobnem wejściem w śródmieściu z całodziennem utrzymaniem lub bez. Wiadomość w Administracji. 3085

ZGUBIONE DOKUMENTY

3 grosze za 1 wyraz

ZGUBIONO
weksel in blanko na 100 zł. z wystawienia Ch. Sochaczewskiego, Sosnowiec, Dekerta 18 — który unieważnia się. Frymeta Wajnberg, Sosnowiec, Modrzejowska 45.

UNIEWAŻNIA
się świadectwo przemysłowe na rozwozową sprzedaż węgla — wydany przez Urząd Skarbowy w Zawierciu za Nr. 1412 na rok 1933 na imię Mikołaj Gębka z Niwek, gmina Porcba 3203

UNIEWAŻNIAM
zgubiony weksel z wystawienia Paulina Budzyńska, żyrant Antoni Turlej na zł. 100 — Skarżyce — Antoni Turlej. 3204

NA DRODZE
Sosnowiec — Mysłowice zgubiono torebkę damską. Znalazcę proszę o zwrot dokumentów do Administracji. 3193

ROZNE

ZAKŁAD MECHANICZNY
Orla 16 — przyjmuje wszelkie roboty szlifierskie, jako to: brzytwy, nożyczki, noże do maszyn rzeźniczych (specjalny angielski szlif) — oraz wszelkie roboty mechaniczne. M. Hertz. 2219

DROBNE OGŁOSZENIA

TENISOWE
rakiety, nowe naciągi — pantofle, piłki, oraz wszelkie artykuły sportowe poleca korzystnie „Stadjon" — Sosnowiec, Kościelna Nr. 6. 2413



NA SEZON LETNI
Czy nie jest przyjemnie mieć obuwie, które aż do zdarcia utrzymuje fason? Takiem jest obuwie
Damskie od zł. 10.00.
Męskie „ „ 15.00.
Dziecinne „ „ 6.00.
Poleca
I. Łuczyński
Sosnowiec,
Warszawska 10.
Telefon 10-75.
Ostatnie nowości damskich plecionek i rzymek. 3057

MAGAZYN MÓD „WIKTORIA"
Sosnowiec, 3-go Maja 23. Poleca na sezon letni wielki wybór wykwintnych kapeluszy damskich. Wszelkiego radzaju przeróbki. Dział kapeluszy dziecinnych. Ceny kryzysowe. 2550

PIEGI
usuwa pod gwarancją „Axela" — krem: — słoik tylko 2 zł. J Gadebusch, Poznań, ul. Nowa 7 K. 1. 2709

Wapno
budowlane, grube — I-go gatunku, wysokowydajne polecają: Czeladzkie Wapienniki „BRYNICA", Czeladź, ul. Milowicka. telefon 20. 2128

JAK BUDOWAĆ?
informuje
Biuro Architektoniczne
„COLLABOR"
Projekty, kosztorysy, prowadzenie robót. Sprzedaż placów (okazja). 2519
DĄBROWA GORN., 3-go Maja 14.

„WAPNO STRZEMIESZYCKIE"
Roman Dobrzański — Zakłady Wapienne w Strzemieszycach, telefon 19. Wapno palone wysoko procentowe (97.18 proc. Ca O.) bez fosforu i siarki, silnie wiążące (zlekka cementowe) nad normę wydajne (1 tona 1000 kg. daje 3 metry sześcienne wapna lasowanego). Analiza na żądanie. Ceny konkurencyjne. 2185

NASIONA
warzywne, pastewne w najlepszym gatunku (pewne) poleca
Skład Apteczny
M. BARCZYKÓWNA
i S-ka Będzin, Kołłątaja 1. 2091

PIÓRA
wieczne przyjmuje do reperacji St. Czajkowski, Sosnowiec, Małachowskiego — tel. 3-71 2522

Kosmetyczka Dyplomowana
Ewa Hamburgerowa
„KALOTECHNIKA"
Sosnowiec, Piłsudskiego 12. Telefon 11.43 Masaże lecznicze. Usuwanie wągrów, zmarszczek. Maseczki balsamiczne, upiększające. Trwałe przyciemnianie brwi i rzęs. 2478

KAPELUSZE
damskie gustowne, bieliznę damską i hygieniczną dla niemowląt, duży wybór pończoch, rękawiczek, — dżemprów oraz pantofli zakopiańskich poleca na sezon wiosenny, jedyne najtańsze źródło. Magazyn mód i galanterji damskiej i dziecinnej. „HELENA" Sosnowiec, Modrzejowska 30 — Hale Rozwoju 27[illegible]



NIKLOWANIE
części rowerowych — różnych przedmiotów, srebrzenie nakryć stołowych wykonuje tanio i szybko Zakład Mechaniczny KAROL BARAN, Sosnowiec — Prez. Mościckiego 13 tel. 7-82. 27[illegible]

GRAFOCHEMJA
SOSNOWIEC
MARJACKA 4 — TEL. 18-63
PROJEKTY OGŁOSZEŃ HANDLOWYCH - BLANKIETY FIRMOWE JEDNO - I WIELOBARWNE - KLISZE DRUKARSKIE WSZELKICH TYPÓW - PRZEZROCZA DO KIN
ŻĄDAJCIE OFERTY

OBUWIE ZELUJĘ
Specjalność zelowanie opanek, plecionek, ażurowych i innych — wykonuję tak jak w Katowicach solidnie, elegancko i punktualnie, oraz posiadam dziecinne obuwie własnego wyrobu. Przyjmuję obuwie do malowania i uczerniania. — Sosnowiec, ul Czysta 9, koło Urzędu skarbowego — Kowalski. 3026

RADJO
nigdy nie zawodzi, jeżeli od J. Witkowskiego pochodzi. Sosnowiec, Orla 10 a, Telefon 4-86. Od godz. 8—13 i od 15—19. 3020

MYDŁO „KREM LEŚNY"
usuwa piegi, opaleniznę, plamy wątrobiane, wągry, liszaje, wybiela i wygładza cerę. Do nabycia w Składach Aptecznych i Perfumerjach. 319[illegible]

PIEGI PLAMY, WĄGRY, PRYSZCZE ZGUBISZ TYLKO KREMEM „META" ŻĄDAĆ WSZĘDZIE!

WYJAZD
do Warszawy zbyteczny!!! Polskie Biuro Prawnicze (sądownie zarejestrowane), Warszawa, Piękna 40 załatwia wszelkie zlecenia w urzędach, ministerstwach, konsulatach.

CZĘŚCI ZAMIENNE DO „FORDA"
różne przybory, gumy, oleje najkorzystniej zakupisz w firmie „AUTO", Sosnowiec, 3-go Maja 2[illegible] Telefon 3-5[illegible] 3182

KINO „Zagłębie"
dawniej Kino-Teatr „Udziałowy"

DZIŚ!
„BIAŁA ODALISKA"
w rolach tytułowych: **Jose Mojica i Marja Alba**
Arabskie, włoskie i hiszpańskie melodje.
Początek o godzinie 6-ej.
Następny program: **Dolores-del-Rio „Rajski Ptak"**

Dźwiękowe Kino „Palace"
w Sosnowcu ul. Warszawska 2.

Od piątku 5 maja i dni następne
ALBERT PREJEAN w przebojowym filmie francuskim p. t. —
NOC POŚLUBNA WE TROJE
— Nadprogram: Ostatnie zdjęcia z wystąpień Hitlerowców w Berlinie. —
Następny program: Największy film świata
„WYSPA ZATRACONYCH DUSZ".

KINO „EDEN"
Sosnowiec, Dęblińska 4 tel. 10-95.

Od czwartku 4 maja rb. —:— Ceny od 54 gr.
W. S. VAN DYK twórca „Poganina" „Białych Cieni", „Trader Horna" i „Człowieka Małpy" przedstawia najnowsze potężne arcydzieło, które wzruszyło sumieniami społeczeństw —
„NOCNE SĄDY"
w rol. gł. Philips Holmes, Anita Page, Walter Heuston, Lewis Stone
Następny program: „TOMMY BOY"

PKO. Warszawa 61.553 Katowice 302.712

Seryjne drobne ogłoszenia.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 16.00 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopisuje się po 5 gr.

OGŁOSZENIA: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Ogłoszenia drobne o zgubionych dokumentach i poszukiwaniu pracy po 3 gr. za wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 m. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Administracja: Piłsudskiego 4 Tel. 73. Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska. Dąbrowa ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 27.

WYDAWCA i REDAKTOR NACZ. TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.